Nr. 27. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980 Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz**, czwartek, dnia 4-go lutego 1926. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Igraszki nacjonalizmu.

PIĘKNE SŁOWA O MUSSOLINIM, A KIEPSKA PRAKTYKA NASZYCH „FASZYSTÓW".

Fatalny występ „Kurjera Poznańskiego". — Atak na Nuncjusza Lauriego. — Nieprawda i nietakty. — List ks. biskupa Łukomskiego. — Ciężkie błędy polityczne.

Nie od dziś już niedobrze się dzieje w najliczniejszem obozie politycznym polskim, w Związku Ludowo-Narodowym czyli w Narodowej Demokracji. Utarło się powiedzenie o nim, że to szowiniści, stronnictwo nieprzejednane w sprawach narodowych, stawiające w tym kierunku najdalej idące żądania itd. itd. Tymczasem w rzeczywistości N. D. nosi tylko pewne cechy najskrajniejszego i nieugiętego traktowania spraw narodowych ale traktat ryski wykazał wielką, fatalną jej ustępliwość, której skutki oby nie zaciężyły złowrogo na przyszłości naszej. Prawda, że N. D. zasadniczo dobrze zorjentowała się w czasie wojny światowej, że Dmowski wielkie położył dla kraju zasługi, chociaż nie otrzymaliśmy wszystkiego, co Polska otrzymać była powinna i może otrzymać byłaby mogła. Dalej i to przyznać N. D. należy, iż trzeźwo i konsekwentnie pojęła i popularyzowała tę prawdę, iż większe niż ze wschodu (Rosja) grozi nam niebezpieczeństwo z zachodu (Niemcy), ale w tym wypadku zaznaczyła się pewna przesada i nieoględność w zbagatelizowaniu granic wschodnich.

Pożałowania godnem jest, iż misję Polski nie traktuje ND. zgodnie z tradycją (której wskazania postępowe bynajmniej się nie przeżyły) polską, że ulega w sprawie pojmowania patrjotyzmu wpływom obcym i błędnym, czego rezultatem jest gmatwanie się współżycia z naszemi mniejszościami oraz niedocenianie ścisłego, nierozerwalnego związku pomiędzy Katolicyzmem a Sprawą polską.

*

Na tle tego niedoceniania doszło do wielce przykrego rozdźwięku w Poznaniu. „Kurjer Poznański" jeden z głównych organów N. D. wystąpił w sposób nierozważny przeciwko Nuncjuszowi Apostolskiemu w Polsce (artykuł: „Dokoła naszej nuncjatury"), łamiąc przyjęte zwyczaje dyplomatyczne i dopuszczając się szeregu nieścisłości i nietaktów. Sprawę tę oświetlił szczegółowo „Postęp" (codzienny organ Ch. Dem. w Poznaniu) w artykule: Fałsze i nietakty, (nr. 23 z dnia 29 stycznia br.). Podkreślamy tu narazie rzecz jedną, mianowicie „Kurj. Pozn." sam zaznaczył na wstępie swego artykułu swe wątpliwości czy dobrze czyni, składając dowód fatalnej nierozwagi, braku poczucia odpowiedzialności, które szczególnie ze względu na sprawę a także ze względu na charakter organu wielkiego stronnictwa powinno było być właśnie w tym wypadku silne a subtelne.

Źle czy bodaj coraz gorzej zaczyna się dziać w obozie N. D., skoro w ten sposób poczyna sobie jeden z kierowniczych organów stronnictwa i to na gruncie Wielkopolski, o której rozumie, takcie i rozwadze tak pięknie i górnie prawił niedawno na zjeździe w Poznaniu pewien wybitny polityk. „Kurjer Poznański" jednak jakby chcąc zadać kłam tej opinji, usiłuje brnąć dalej po złej drodze. Do swego nieuzasadnionego ataku na Nuncjusza Lauriego dodał nowy brak dobrej woli i nowy nietakt **nie prostując swych nieścisłości i nie przyjmując listów ks. biskupa Łukomskiego** wystosowanych w tej sprawie do redakcji „Kurj. Pozn.". List ks. biskupa wydrukował „Postęp" nr. 25 z dnia 31 stycznia br.

*

Przypadek zrządził, że pomienione numery gazet otrzym. dopiero dzisiaj, wobec czego całą doniosłą tę sprawę omówić trzeba zbyt pośpiesznie, podkreślając jedynie zasadnicze momenty, mianowicie karygodny brak poczucia odpowiedzialności ze strony „K. Pozn.", brak zrozumienia wspólnego dobra Katolicyzmu, Stolicy Apostolskiej oraz jej przedstawicieli i Polski, nierozważne zacietrzewienie i rozdźwięk pomiędzy pięknemi hasłami a praktyką. Przecież tyle mówi się śród zwolenników i sympatyków N. D. o faszyźmie i jego wodzu Mussolinim. Są to jednak czcze frazesy, bo w życiu a szczególnie w tym wypadku, nie widzimy ani umiejętności ani nawet chęci pójścia za tym przykładem. Odnowiciel Włoch przykłada wielką wagę do religji i w tem właśnie ujawnia się bodaj najwymowniej jego mądrość, to wróży jego ojczyźnie erę rozkwitu. Panowie z N. D. chwalą wzór, naukę idącą ku nam z ziemi włoskiej, ale wzoru tego naśladować, z nauki tej skorzystać nie umieją.

S. M.

Zwrot w polityce Rusinów w kierunku współpracy z państwem polskiem.

Lwów, 1. 2. (A. W.) Wczoraj w Stanisławowie w obecności 700 delegatów rozpoczął obrady kongres Ruskiego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem adwokata dra Daniłowicza. Dr. Daniłowicz wygłosił referat o celach kongresu, w którym zaznaczył, że obecnie nadszedł czas realnej pracy. **Należy zawrzeć ugodę z Polakami, gdyż Rusini żyją w państwie polskiem.**

Po szeregu przemówień przedstawicieli włościan uchwalono rezolucję w sprawie założenia partji, której zadaniem będzie **dążenie do zgodnego współżycia z państwem polskiem.**

W przemówieniach włościan zwracało uwagę ostre krytykowanie dotychczasowej polityki nieprzejednanych w stosunku do Polski partyj ruskich.

Małopolska w obronie Pomorza i Kresów zachodnich

Lwów, 1. 2. (A. W.) Wczoraj odbyła się inauguracja Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich w sali ratuszowej pod przewodnictwem dra. Godlewskiego. Po dłuższym referacie dra Rogowskiego oraz przemówieniach posła Prószyńskiego i senatora Thullie uchwalono rezolucję z wyrażeniem gotowości obrony każdej piędzi ziemi polskiej na Pomorzu i kresach zachodnich oraz z apelem do społeczeństwa, by wstępowano jaknajliczniej w szeregi T-wa O. K. Z., oraz Ligi Morskiej i Rzecznej. Wczoraj, dziś i jutro odbywa się zbiórka na rzecz Tygodnia O. K. Z.

Rakowski o polityce sowieckiej.

Rokowania francusko-sowieckie. — Zbliżenie między Polską a Rosją. — Sojusz sowiecko-turecki.

Moskwa, 2. 2. (PAT.) Rakowski przed odjazdem do Paryża udzielił korespondentowi Havasa wywiadu, w którym podkreślił znaczenie rokowań francusko-sowieckich, które mają się rozpocząć w Paryżu,

Rakowski zaznaczył dalej w wywiadzie, że bez udziału unji sowieckiej Europa, a w szczególności Francja nie będzie mogła się uwolnić od **dyktatury krajów zamorskich.**

Przechodząc do spraw ogólnych Rakowski oświadczył, iż **nie istnieją żadne przeszkody, mogące utrudnić zapoczątkowane już zbliżenie między Polską i Rosją sowiecką.** Co się tyczy sprawy terytorjalnego stanu posiadania w Europie, to stanowisko nasze — **mówił** Rakowski — jest podyktowane traktatami, **które** podpisaliśmy oraz zasadą samostanowienia **narodów, której** hołdujemy.

Unja sowiecka gotowa jest zawrzeć z **każdem państwem** traktat analogiczny do tego, jaki **został ostatnio** zawarty z Turcją. Zawarcie tego traktatu — **mówił** Rakowski — jest przekonywującem zaprzeczeniem pogłosek o rzekomym układzie włosko-sowieckim przeciwko Turcji, lub też o sojuszu turecko-sowieckim, skierowanym jakoby przeciwko Włochom; Anglji lub jakiemuś innemu państwu.

Bawarja żąda swobody.

Jarzmo pruskie sprzykrzyło się południowym Niemcom.

W Monachjum odbył się powszechny „sejm bawarski", na którym minister spraw wewnętrznych Oswald oświadczył, iż Bawarja musi odzyskać całkowitą niezależność, jest tylko niemieckiem państwem związkowem, a nie częścią niemiec.

Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości zajął się spornymi kwestjami polsko-niemieckiemi.

Haga, 2. 2. (PAT.) Dziś rozpoczęła się nadzwyczajna sesja stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości, zwołana w tym celu, by trybunał mógł bezzwłocznie wydać swą opinję o pewnych sprawach spornych niemiecko polskich, co do których dn. 25 sierpnia 1925 r. uznał się miarodajnym. Chodzi najsamprzód o sprawę zajęcia przez rząd polski fabryki azotniaków w Chorzowie na polskim G. Śląsku i o zamierzenia rządu polskiego wywłaszczenia 12-tu niemieckich posiadłości rolnych na G. Śląsku.

Rząd niemiecki jest zdania, że postępowanie rządu polskiego sprzeciwia się konwencji genewskiej o podziale G. Śląska. Obok doniosłości walorów gospodarczych chodzi tu o zasadniczą i miarodajną interpretację międzynarodowych umów, na które powołuje się rząd niemiecki, to znaczy traktatu pokojowego, konwencji o zawieszeniu broni i układów pokrewnych, jako to konwencji genewskiej.

Z kraju intrygi i skrytobójstwa.

Proces przeciwko członkom czarnej reichswehry o zamordowanie szeregowca.

Berlin, 1. 2. (PAT.) Dziś rozpoczął się tu pierwszy z rzędu procesów berlińskich o morderstwa czarnej Reichswehry t. zw. Feme. Z 11-tu podsądnych 4 jest oskarżonych o morderstwo, dokonane na szeregowcu Eryku Panier, byłym członku czarnej Reichswehry. Zwłoki znaleziono na polu ćwiczeń wojskowych w Döberitz, gdzie oskarżeni byli stacjonowani. Na wniosek obrony, trybunał zarządził tajne rozprawy, z całkowitem wykluczeniem prasy. Prasa lewicowa atakuje w ostry sposób to zarządzenie trybunału.

Berlin, 2. 2. (PAT.) W procesie przeciwko członkom czarnej Reichswehry o zamordowanie szeregowca Paniera zapadł wczoraj wyrok, **skazujący czterech oskarżonych na karę śmierci.** Wykluczenie jawności obrad nastąpiło, jak stwierdzają pisma, wbrew życzeniom i zamierzeniom rządu pruskiego.

Rząd sowiecki wyraził swoje ubolewanie z powodu zatrzymania bagażu kurjera niemieckiego.

Berlin, 2. 2. PAT. W sprawie otwarcia niemieckiej poczty dyplomatycznej w Tyflisie, władze niemieckie zarządziły śledztwo, w toku którego okazało się, że nadzwyczajny agent komitetu zakaukazkiego na własną rękę zatrzymał bagaż kurjera. Rząd sowiecki wyraził z tego powodu ubolewanie.

Tryumfalny wjazd ks. biskupa Kubiny do Częstochowy.

Przepieg uroczystej konsekracji w kościele na Jasnej Górze.

Wczoraj o godzinie 3,30 popołudniu przybył osobnym pociągiem do Częstochowy z Katowic pierwszy biskup częstochowski ks. dr. Teodor Kubina, witany manifestacyjnie przez całe miasto. W Katowicach na pożegnanie odjeżdżającego biskupa przybyły na dworzec tłumy publiczności oraz liczne delegacje stowarzyszeń i organizacyj ze sztandarami i orkiestrami. Przybyli nadto przedstawiciele władz rządowych, wojskowych, komunalnych, posłowie śląscy z marszałkiem Wolnym na czele, przedstawiciele duchowieństwa, wreszcie organizacje młodzieży.

Pierwsze powitanie ks. biskupa Kubiny odbyło się w Sosnowcu na granicy djecezji częstochowskiej. Wszystkie stacje kolejowe od Sosnowca do Częstochowy udekorowane były w zieleń, chorągwie i kwiaty. Na wszystkich tych stacjach liczne tłumy oczekiwały na przyjeżdżającego biskupa.

Podobnie owacyjnie witano biskupa na wszystkich innych stacjach aż do Częstochowy. W Częstochowie, gdzie na powitanie wyszły niezliczone tłumy ludu, powitał pierwszy ks. biskupa Kubinę p. Kühn, gen. Wróblewski, prez. dr. Marczewski oraz imieniem narodowej organizacji kobiet p. Wróblewska. Po tem powitaniu na dworcu kolejowym ks. biskup Kubina wsiadł do powozu w towarzystwie marszałka Wolnego i ks. Wróblewskiego, za powozem ruszył tysiączny pochód na Jasną Górę. W pochodzie zwracały uwagę delegacje górnośląskie. Niesiono 130 sztandarów różnych organizacyj śląskich robotniczych, powstańczych, halerczyków, sokołów, gospodyń wiejskich i t. d.

Przed bramą na Jasnej Górze powitał przybyłego pasterza nowej djecezji generał OO. Paulinów w podniosłem przemówieniu ks. dr. Piotr Markiewicz. Poczem udali się wszyscy do kościoła jasnogórskiego i tu po krótkich modłach ks. biskup Kubina przemówił do wiernych i udzielił im błogosławieństwa.

Po skończonem nabożeństwie ks. bisk. Kubina udał się w towarzystwie duchowieństwa i władz do swego pałacu, gdzie zebrało się duchowieństwo miejscowe i z całej diecezji częstochowskiej. Imieniem zebranych przemówił ks. prałat Nosalski, poczem duchowieństwo wręczyło biskupowi, jako podarunek berło i mitrę. Berło to nabyło duchowieństwo od spadkobiercy śp. patrjarchy Zaleskiego w Rzymie, b. administratora papieskiego w Indjach. W czasie tej uroczystości do pałacu przybył audytor nuncjatury apostolskiej w Warszawie Chiarro.

Nowy biskup serdecznie podziękował za wyrazy hołdu.

Częstochowa, 2. 2. (Pat.) Dziś odbyła się na Jasnej Górze uroczysta konsekracja ks. biskupa Kubiny. Od godziny 8-mej rano tłumy ludności zapełniły szczelnie świątynię. Przybyli również przedstawiciele duchowieństwa z całej diecezji górnośląskiej. O godzinie 9-tej rano ks. biskup Kubina przyjechał powozem na Jasną Górę, jednocześnie zaś przybyli ks. arcybiskup krakowski Sapieha, biskup katowicki ks. Hlond, biskup kielecki ks. Łosiński i biskup łódzki ks. Tymieniecki. W prezbiterjum zajęli miejsca przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Aktu konsekracji dokonał ks. arcybiskup Sapieha w asystencji księży biskupów Hlonda i Łosińskiego. Po uroczystości składano nowemu biskupowi życzenia. Po południu w kościele św. Rodziny jako tymczasowej katedry ks. biskup Kubina odebrał homagjum od duchowieństwa. Wieczorem odbył się w refektarzu na Jasnej Górze obiad, wydany przez OO. Paulinów.

Dalsze umacnianie przyjaźni polsko-francuskiej leży w interesie ogólnego zbliżenia się państw europejskich.

P. Edward Herriot, prezes Izby deputowanych i były prez. Rady Ministrów Francji, zamieszcza w „Messager Polonais" artykuł pod tytułem: „Wczoraj i dziś", zapoczątkowujący szereg miesięcznych studjów z zakresu stosunków polsko-francuskich i polityki Francji na wschodzie Europy.

Po szeregu reminiscencyj historycznych i wspomnień osobistych, w których autor przypomina między innemi akcję demokratów francuskich, przedsięwziętą w czasie wojny na rzecz Polski, p. Herriot podnosi dzieło odbudowy, dokonane przez współczesne polskie pokolenie i charakteryzuje międzynarodową rolę Polski w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości. Czytamy między innemi:

„Polska nie zapomniała, że przeszłość jej oparta była na poszanowaniu praw innych narodowości i że pierwsza wysunęła ona myśl federacji wolnych narodów. Powołana do nowego życia dzięki triumfowi prawa, poświęciła się całą duszą współpracy międzynarodowej i obronie idei Ligi Narodów. Niech będą jej za to dzięki". —

Autor stwierdza w zakończeniu, że dalsze umacnianie przyjaźni sojuszu polsko-francuskiego leży w interesie ogólnego zbliżenia państw europejskich, w którym to kierunku rozwinie swą działalność nowy ambasador francuski w Warszawie.

Mowa tronowa króla Jerzego.

Sprawa granic Turcji i Iraku. — Konferencja rozbrojeniowa. — Porozumienie anglo-włoskie.

Londyn, 2. 2. (PAT.) Dziś odbyło się uroczyste otwarcie nowej sesji parlamentu, na którem król Jerzy odczytał mowę tronową, w której powiedział m. in.:

Moje stosunki z państwami obcemi są w dalszym ciągu przyjazne. W czasie ostatniej przerwy w pracach parlamentu mój ambasador w Konstantynopolu był w Angorze celem ostatecznego uregulowania sprawy granic Turcji i Iraku. Rząd mój przystępuje z całą szczerością do wymiany poglądów z rządem tureckim celem wytworzenia jaknajserdeczniejszych stosunków między **Turcją i Wielką Brytanją.**

Jeden z moich ministrów uda się wkrótce do Genewy, aby jako przedstawiciel Wielkiej Brytanji wziąść udział w pracach komisji, która przygotuje wytyczne dla ogólnej konferencji ograniczenia zbrojeń. Zdaniem mojego rządu dzięki systemowi bezpieczeństwa, który przyjęto w traktacie locarneńskim i wypływającym z tego układu dalszych porozumieniach, **będzie możliwe obecnie uczynić poważny krok naprzód w kierunku ograniczenia zbrojeń.**

Na krótko przed otwarciem obecnej sesji rząd mój podejmował w Londynie włoskiego ministra finansów, który wraz z wybitnymi przedstawicielami mego państwa, zawarł porozumienie z rządem moim w sprawie konsolidacji długu wojennego Włoch na warunkach słusznych i zaszczytnych. Z radością też dowiedziałem się, że trudne to zagadnienie rozwiązano w sposób przyjazny.

Nieudała schadzka.

(Korespondencja własna).

Berlin, w styczniu 1926 r.

Wśród niezliczonych odmian organizacji zamachowych nacjonalizmu niemieckiego, istnieje również „**Zakon Młodych Niemiec**". Nie jest on tak bardzo silny, jak „Stahlhelm" lub inni jego bracia mleczni, ale wiele tuszy o sobie i podejmuje z tupetem szeroko zamierzone akcje. „Wielkiemu komturowi" tego zakonu p. Arturowi Mahraunowi oraz „kanclerzowi" związkowemu Ottonowi Bornemannowi, ośmieliła się prokuratorja w Cassel wytoczyć dochodzenie z powodu zdrady stanu. Fakt ten wywołał naturalnie niebywałe poruszenie w szerokich kołach awanturników zamachowych. Jak to? Nieskalany Mahraun, ten sam, który na początku stycznia br. na prywatnej audjencji konferował z prezydentem Hindenburgiem, na temat zbawienia Niemiec, on miałby się dopuścić zdrady swojego kraju na korzyść Francji?!

A tymczasem oficjalny organ tego zakonu t. zw. „Młody Niemiec" wyznaje otwarcie, że „mistrz" Mahraun **porozumiewał się z francuskimi i angielskimi politykami oraz z członkami ambasad obu tych państw w sprawie pomocy zagranicznej na rzecz dyktatury w Niemczech.**

Prokuratorja zarzuca komturowi, że obwoził po Niemczech w samochodzie francuskich ajentów, celem okazania im militarnej potęgi, jaką rozporządzają organizacje bojowe jego zakonu. P. Mahraun tymczasem przyznaje się jedynie do rokowań z trzema politykami prawicy francuskiej, a mianowicie z dwoma posłami paryskiej Izby deputowanych i z jednym senatorem w tym sensie, że ma być ustalona wspólna linja działania oraz ewentualnego wciągnięcia Anglji jako pomocnicy do tej roboty, na zasadzie następujących warunków niemieckich: **unicestwienie Traktatu Wersalskiego, umorzenie dalszych spłat odszkodowania wojennego, rewizja wschodnich granic Rzeszy (!), przyłączenie Austrji do Niemiec** i inne podobne pangermańskie delikatesy.

Prokuratorja w Cassel jest zdania, że megalomanja wielkiego mistrza Mahrauna znalazła się na samem pograniczu najbardziej **prostackiej naiwności** i że dzięki temu dał on się poprostu nabrać wysłannikom Francji przeznaczonym do wyśledzenia tajnych zbrojeń odwetowych powierzonych wywrotowcom. I stąd dochodzenie karne.

PLAN ROZBUDOWY FLOTY POWIETRZNEJ STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Szef amerykańskiej marynarki powietrznej przedstawił w komisji marynarki plan rozbudowy floty powietrznej Stanów Zjedn. na najbliższych pięć lat. Koszty rozbudowy wyniosą 14 000 000 dolarów. Między innemi projektowana jest budowa trzech statków powietrznych oraz zbudowanie bazy dla floty powietrznej na wybrzeżu Pacyfiku. Z trzech okrętów dwa sterowce mają być przeznaczone dla celów wojennych, trzeci zaś będzie statkiem handlowym. Mają one posiadać objętość 9 000 mtr. sześć.

ODZNACZENIE 35 OFICERÓW ARMJI POLSKIEJ.

Warszawa, 31. 1. (PAT). Dziś o godzinie 12 w południe w apartamentach poselstwa królestwa S. H. S. odbyło się uroczyste wręczenie orderów 35-ciu oficerom armji polskiej z gen. Konarzewskim, Skierskim i Szpakowskim na czele przez posła królestwa S. H. S. p. Simicza, w obecności delegata M. S. Z. naczelnika wydziału prasowego p. Grabowskiego. — Poseł Simicz w serdecznem przemówieniu podniósł zasługi armji polskiej. Odpowiedział mu w imieniu M. S. Wojsk. gen. Konarzewski, dziękując za słowa uznania i wznosząc toast na cześć królestwa S. H. S., jego monarchy i jego bohaterskiej armji.

MIECZYSŁAW ROŚCISZEWSKI.

Tryumf serca.

Powieść popularna na tle fabrycznym. (28

IX.

Słuszność nominacji nowego dyrektora technicznego roobtnicy ocenili z własnego popędu. Znali jego doświadczenie, wiedzieli, że jest sprawiedliwym. Kancelarja Wojciecha Bąka sąsiadowała z biurem pana Dobranickiego; zjawiał się co rano przed nim w godzinie otwierania warsztatów.

Zwierzchnik gderał nań po przyjacielsku.

— To pana męczy, panie Bąku!

— A niechże pan da spokój, panie Franciszku, jestem do tego przyzwyczajony, a przy tem, trzeba im dawać dobry przykład.

Pewnego dnia, gdy Dłubalski, który został teraz werkmistrzem na jego miejscu, spóźnił się, stary Bąk zawołał doń przez drzwi otwarte:

— To nie ładnie tak się spóźniać, Dłubalsiu. Z chwilą, gdy zostałeś tem, czem jesteś, trzeba sumiennie spełniać obowiązek. Co? Może nieprawda?

Odgadywało się jego postać poza firanką. Zawsze w dobrym humorze, nie zmienił się, jakkolwiek nosił teraz surdut i zawsze ubierał się czarno. Do pracy nosił bluzę. Przebiegał fabrykę, stawał przy warsztatach, badał kolor i nici bawełny.

— Mojem zdaniem, panie Franciszku, dobrzeby było, gdybyś pan uznał to za stosowne, zamienić Nr. 1 na inny model. A przy tem, to jeszcze nie wszystko, copanu potrzeba.

Powoli, jął wyciągać papiery ze swojej kieszeni i rozkładał je na stole. Cierpliwie wystudjował pewien rodzaj fabrykacji „według swego pomysłu" i przedłożył go do uznania szefa. Piotr, który go słuchał, nie mógł się dość nadziwić jego pomysłowości.

— Niezawodnie — ciągnął stary — wypadnie to poprawić. Ale mój mądry chłopiec prędko się z tem upora i doprowadzi rzecz całą do porządku.

I Piotr rozejrzał projekt, dokończył pomysłu ojca i omówił go z panem Dobranickich dopuścili pana Wojciecha do swego towarzystwa. Dyskretnie odmówił na zaproszenie, skierowane do siebie przez teścia Piotra.

— Ja nie mam dość edukacji do bywania w towarzystwie panów. W moim wieku trzeba raczej ustąpić miejsca młodym.

Natomiast w niedzielę, gdy Janka przyjmowała wizyty, spotykano go w ogrodzie przy synowej. Jego reputacja rozeszła się po świecie. Uważano go za rodzaj wynalazcy, surowego nieco, ale rzadkiej wartości. Jego skromny charakter zjednywał mu sympatję nie mniej, jak zdrowe jego pojęcia rzeczy. Pozostawał na swojem miejscu i stanowisko swoje piastował z godnością. A mówił mało i tylko o tem, co wiedział.

— Trzeba zawsze być w pogotowiu dla pana Franciszka.

Wszyscy robotnicy i znajomi, nazywali go „panem dyrektorem", jak gdyby się urodził z tym tytułem.

Piotrowi to pochlebiało. Teraz dopiero czuł się na miejscu. Kosztował nielada dumy współpracować z ojcem i przysparzać dobrobytu przedsiębiorstwu. Odtąd jego znaczenie urosło wyraźnie. Gdy wychodził z biura w towarzystwie Wojciecha Bąka, dochodziły go głosy!

— Dziś znowu obmyślają jakiś „kawał".

Nawet Wolski wołał:

— Obaj mają tęgie łby!

To uznanie zachwycało Piotra. W gruncie rzeczy został naiwnym. Dawniej chciał zadowalniać próżność własną wiedzą; teraz szczycił się tem, że mógł ją oddawać na usługi przemysłu. Już teraz nikt nie pozwoliłby sobie na zaczepienie go w środku dziedzińca, ani na obrzucenie go nieżyczliwym wzrokiem.

— Zna się szelma na wszystkiem, jak gdyby sam był mechanikiem przez całe życie, — stwierdził Wolski.

— Musiał dobrze orać, co? — mówiono od grupy do grupy.

— A pan Bąk, pan dyrektor!.. Pomyślcie tylko! Nic nie ujdzie jego uwagi. Zawsze jest na swojem miejscu.

I zwracano się do Dłubalskiego.

— Ciekawa rzecz, kiedy to ty zostaniesz dyrektorem.

On wzruszał ramionami i odpowiadał:

— To mi wcale niepotrzebne, ja i tak wiem, co mam robić.

— Dobry z ciebie werkmistrz — konkludował Wolski, uderzając go po ramieniu bez ceremonji.

Stary robotnik nic nie odpowiadał, prosił tylko „ażeby nie miał żadnych historyj".

Były to błogosławione miesiące dla Janki. Kosztowała szczęścia w całej pełni; gryzło ją tylko, że Piotr okazywał się zawsze opornym względem wierzeń religijnych. Pod tym względem był nieprzejednanym. Ale ona żywiła, pomimo to, nadzieję, że go w końcu przekona. Ksiądz Perełka zachęcał ją do cierpliwości. Czekała na godzinę łaski. Pozatem zachwycała się inteligencja Piotra i jego zapałem. Czy umiała mu to okazać? Niezawodnie przez swoją słodycz nieustanną, przez swą uprzejmość, przez swój uśmiech wdzięczny. Gdy był w biurze, a ona przygotowywała pieluszki dla dziecka, przeszłość przychodziła jej na myśl. Piotr zastawał ją na tem samem miejscu, gdzie jako rekonwalescent, wyznał jej swoją miłość.

— Przypomnij sobie.

Wywoływała wtedy dni najgorsze. On słuchał, rozczulony jej wzruszeniem, ale próbował wtajemniczać żonę w swoje prace, bo co do nich, zachowywała obojętność, która go mroziła. Dlaczego nie podzielała niepokojów jego poszukiwań? — zapytywał siebie; — dlaczego nie przyłączała się do jego życia? Ją obchodziło tylko jej przyszłe macierzyństwo, te drobiazgi, stanowiące urok jej stanu. Piotr więc był tylko dla niej „mężem", mężem bylejakim, nie ceniła go dla jego osobistej wartości... Nie uznawała go dostatecznie. Piotr cierpiał wskutek jakiegoś osamotnienia moralnego.

Dziecko przyszło na świat we wrześniu. Była to dziewczynka. Dano jej imię Frani na cześć pana Dobranickiego, jej chrzestnego ojca. Na matkę chrzestną zaproszono córkę pani Iwańskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zgubna gospodarka pruska grozi Gdanskowi katastrofą.

Gdańsk, 2 2. (A. W.) Prasa gdańska komentuje szeroko rezolucję gdańskiej Izby Handlowej powziętą na onegdajszem plenarnem posiedzeniu Izby. W rezolucji tej Izba jeszcze raz stwierdza katastrofalne położenie wolnego miasta.. Jeszcze przed 2 miesiącami Senat przyrzekał i kredyty zagraniczne i zamówienia dla przemysłu gdańskiego o zniżenie podatków, i uruchomienie robót publicznych, a w rezultacie nie zrobiono nic, a liczba bezrobotnych wzrasta bez przerwy. **Wbrew możności finansowej woln. miasta senat wypłaca zapomogi tym, którzy nie dają żadnej pracy produktywnej, to też Izba Handlowa nawołuje, by wstrzymać wypłacanie zapomóg, ponieważ finanse wolnego miasta takiego obciążenia nie wytrzymają.**

Senat powinien niezwłocznie uruchomić roboty publiczne.

Anglja przeciwko przyjęciu Polski do Ligi Narodów.

„Daily Telegraph" stwierdza w swym artykule, że pretensje Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów są sprzeczne z żądaniami państw, które również domagają się tam miejsca. Pretensje Hiszpajni, Szwecji, Brazylji, Jugosławji, Rumunji i Belgji są również uzasadnione. Jeżeli Polska poruszy tę kwestję, powstaną nowe trudności. **W każdym razie p. Chamberlain dotąd nie zobowiązał się w tym względzie.**

Sprawa rozbrojenia i dnia pracy.

Londyn, 2. 2. (PAT.) Premjer Baldwin, przemawiając w izbie gmin w dyskusji nad mową tronową, powiedział: **Pięć rządów zażądało odroczenia obrad komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej.** Wielka Brytanja będzie musiała przychylić się do życzenia większości. Spodziewać się należy, że wskutek tego Rosja będzie miała czas namyśleć się i wziąść udział w obradach konferencji, gdyż **bez udziału państw wschodnich trudno sobie wyobrazić rozbrojenie Europy zachodniej.**

Konwencji waszyngtońskiej w sprawie 8-godzinnego **dnia pracy nie zatwierdzi Wielka Brytanja** prędzej zanim nie będzie miała pewności, że wszystkie państwa zgodnie interpretują tę konwencję.

Widmo strajku powszechnego w Łodzi.

Łódzki oddział Związku pracowników instytucyj **użyteczności** publicznej otrzymał — jak donosi warszawski „Express" — z centrali warszawskiej (N.P.R.) polecenie natychmiastowego rozpoczęcia przygotowań do strajku w telefonach, gazowni, elektrowni i tramwajach.

Akcja ta ma na celu poparcie strajków warszawskich.

Strajk tramwajarzy warszawskich trwa.

Warszawa, 3. 2. (A. W.) W sprawie strajku tramwajarzy nie powzięto żadnych stanowczych postanowień. Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja u ministra Raczkiewicza w obecności min. Ziemięckiego i reprezentantów władz miejskich. W wyniku tej konferencji ma się odbyć dziś posiedzenie w magistracie.

Możliwość strajku robotników elektrowni warszawskiej.

Warszawa, 3. 2. (A. W.) W dniu dzisiejszym upływa termin wymówiony przez robotników elektrowni na wypłacenie dodatku statystycznego, Zarząd elektrowni stoi na stanowisku, że mógłby ten dodatek wypłacić po uzyskaniu dodatkowych źródeł dochodów, jeżeli i robotnicy będą się upierali przy wypłaceniu dodatku — jest możliwem, że dziś wieczorem zostanie ogłoszony strajk.

Zjazd wojewódzki Chrześć. Demokracji w Poznaniu.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Poznaniu zjazd wojewódzki Chrześcijańskiej Demokracji z Wielkopolski. Wziął w nim udział między innymi minister sprawiedliwości dr. Piechocki. Obrady zagaił poseł Marciniak, przewodnictwo objął ks., senator Adamski. Referaty wygłosili p. Marciniak o działalności Ch. Dem. na terenie Wielkopolski, p. prezes klubu sejmowego Chaciński o ogólnej sytuacji politycznej i pos. Korfanty o położeniu gospodarczem. Do przebiegu i rezultatu Zjazdu powrócimy jeszcze obszerniej zaznaczając, iż wynik na nim przykry zatarg pomiędzy redaktorem „Dziennika Bydgoskiego" p. Teską a posłem Piotrowskim. Sprawa ta została przekazana do załatwienia zarządowi wojewódzkiemu. Poseł Piotrowski zapowiedział, iż z zajścia wyciągnie konsekwencje.

Wielki pożar w Ameryce.

Ze Stanów Zjednoczonych Ameryki donoszą, że w handlowej dzielnicy miasta South Bend, stan Indiana, wybuchł gwałtowny pożar, który **zniszczył całkowicie 9 wielkich magazynów.**

Szkody wynoszą zgórą 2 miljony dolarów.

W chwili największego srożenia się pożaru, w innej dzielnicy miasta zapaliły się magazyny i biura „Standard Oil Company", które również uległy zupełnemu zniszczeniu, powodując straty **w wysokości 300 tysięcy dolarów.**

KONSULAT SOWIECKI W GDAŃSKU.

Gdańsk, PAT. Tutejsza prasa niemiecka podaje za dziennikami berlińskimi wiadomość, jakoby z dniem 15 lutego miał być otwarty w Gdańsku sowiecki konsulat generalny. Konsulem generalnym miałby być mianowany b. radca legacyjny poselstwa sowieckiego w Warszawie, Uljanow.

Jednocześnie delegacja handlowa w Gdańsku, podlegająca dotychczas delegacji handlowej w Warszawie, miałaby być przekształcona na samodzielną placówkę. Prasa gdańska, podając powyższą wiadomość, zaznacza, że w kołach miarodajnych nic dotychczas nie wiadomo o podobnym zamiarze. Również sowiecka delegacja handlowa w Gdańsku nie potwierdziła tej wiadomości.

LOT DO BIEGUNA.

Kapitan George Hubert Wilkins przy poparciu amerykańskiego towarzystwa geograficznego przedsiębierze na wiosnę lot do bieguna. Materjały niezbędne do tej wyprawy znajdują się już w drodze do portu Baarow w Alasce. Stąd zamierza Wilkens około 21-go marca przedsięwziąć jednodniowy lot próbny. Pobyt w okolicach podbiegunowych na wypadek wylądowania obliczony jest na dwa lata.

KATASTROFA NA BALU.

Z Łodzi donoszą: W wielkiej sali Filharmonji odbyła się w sobotę wieczorem wielka maskarada, urządzona staraniem ewangielickiego towarzystwa dobroczynności. W pewnej chwili podczas zabawy padł okrzyk: „Ogień!"

Wśród trzytysięcznej publiczności powstał popłoch. Wszyscy rzucili się do wyjść. Jak się okazało, paliły się dekoracje na scenie. **Kilka osób stratowano.**

ORKAN ZNISZCZYŁ PORT MORSKI

Dzienniki włoskie komunikują, że w Czarnogórzu szalał w piątek gwałtowny orkan, który zniszczył nowy wielki port, znajdujący się w pobliżu Podgoricy.

AMERYKA W KLESZCZACH MROZU.

Nad Stanami Zjednoczonemi przeszła obecnie fala zimnego powietrza. Termometr w Nowym Jorku spadł na **17 stopni** C. poniżej zera. W stanie Minnesota panują straszliwe mrozy dochodzące do **34 stopni C.** Wodospad Niagary jest kompletnie zamarznięty. Szczególnie silne chłody panują w **Stanach zachodnich**, gdzie przeciętnie temperatura spadła do 30 stopni.

† Ś. p. Bernard Krzywiński. Dowiadujemy się o śmierci jednego z najstarszych obywateli polskich naszego miasta, ś. p. **Bernarda Krzywińskiego, ojca posła** naszego okręgu.

Nim obszerniejsze uwagi poświęcimy ś. p. Zmarłemu, na tej drodze Szan. Posłowi i Jego Czcigodnej Rodzinie przesyłamy wyrazy szczerego współczucia, dzieląc z nimi żal powszechny, że z śmiercią ś. p. **Bernarda Krzywińskiego**, zeszła typowa i zasłużona postać dla polskości naszego miast.

N. o. w sp.

MICHALINA JANOSZANKA.

Jarzębiny.

Lata mijały i nie wrócił.

Nie wyszła zamąż. Mogła zrobić świetną partję, ludzie zacni i na wysokich stanowiskach ofiarowywali jej uczucia — lecz nie chciała.

Urządziła sobie życie interesujące, miłe dla wewnętrznych przeżyć, lecz samotne. W zimie ciotka przyjeżdżała do niej do miasta i spędzały czas, na odczytach, koncertach, w teatrze. Zajmowały się filantropją, a w wolnych chwilach muzykowały bez końca. Z wiosną wyjeżdżały na wieś do „Zacisza" i czas zdawał się dla niej stanął w biegu, tak wszystko zawsze było jednako. Piękność jej zawsze też była jakby tasama. Ani namiętności poorały jej lica, ani zmarszczkami nie wypisały się troski. Bo nie znała ich.

Wszystko, i ten żal jej serdeczny, było ciche, i mgłami przesnute, które łagodziły ból i tęsknotę. Goryczy też serce jej nie znało.

Nieraz posyłała myśl gdzieś w dal, ku temu, którego kochała.

Czy żył jeszcze? I jak złożyło się jego życie??! Czy kochał kogo??! I czy serce jego nie zaznało bólu?

Pustka odpowiadała jej z głuszy.

Odszedł i nigdy o nim nikt jej nie powiedział.

Jarzębiny tylko koralami zwisające w dni jesienne przypominały jej święto królewskie jej młodości, koronę wieńczącą jej skronie, a w niej rubiny, a może, krwi z serca krople wyciśnięte.

— — — — — — — — —

Słońce już zaszło i mrok zaczął wkradać się w aleje, chłód obejmował drżeniem świat.

Dreszcz przebiegł jej ciało, lecz żal jej było wracać do codzienności od wspomnień. Otuliła się szalem

Od dworu nadchodził stary służący Józef. Szedł prędko, prędzej niż pozwalał mu wiek sędziwy, lecz widać przynosił wiadomość jakąś ważną, gdyż widząc dziedziczkę, podwoił szybkość.

Spostrzegła, że jej szuka, wstała i szła na przeciw niego, by się nie męczył.

I tak wracać przecież musiała, czekały na nią obowiązki.

— Proszę jaśnie pani — zaczął prędko — jakieś dzińdziniery przyjechały, prosiły okrutnie, żeby mogli spocząć, bo zmęczeni straśnie, od kolei jadą na podwodach, bo jeomentrują jakieś grunta, mówią, co kolej tędy ma iść, czy co insze.

— Gdzież są? — zapytała.

— Kazałem Julce, by zaprowadziła ich do oficyn, a ten starszy nad niemi czeka w salonie, bo chce się z jaśnie panią widzieć, jakiś nietutejszy.

Przyspieszyła kroku.

Weszła na ganek wsparty na filarach i przez moment wydawało się jej, że dzikiego wina girlandy zmieniły się w zaczarowane zwoje, a wszystko oplecione jest jakimś cudem, którego nie umiała nazwać, a który jednak zawisł nad drzwiami temi.

— Niech Józef powie kucharce, że pewno ci panowie zostaną na kolacji — zadysponowała szybko i zniknęła w drzwiach salonu.

— — — — — — — — —

Salon tonął w półmroku.

Na machoniowych meblach ślizgały się chłodne niebieskawe światła. Pąsowy adamaszek zdawał się być przesnuty popiołem. Obrazy w złoconych ramach, były jak ciemne okna więzienne bez krat. Kwiaty wyciągały liście, jakby z zaśniedziałej blachy wycięte. Zegar wsparty na alabastrowych słupkach, monotonnie tykał na konsoli. Poza tem była cisza...

Gdy wchodziła, z fotelu podniósł się człowiek o włosach srebrem lśniących. Wysoki, twarz miał o rysach regularnych i głos dźwięczny. Przedstawił się jej prosto:

— Stanisław Horski, inżynier.

Zmuszony nadużyć jej gościnności, wytyczają kolej, z obliczeń wypadło, że w „Zaciszu" był punkt zborny. Prosił, by przebaczyła, i pozwoliła złożyć w oficynie narzędzia. Praca miała być tylko chwilowa, chodziło o sprawdzenie terenu, Z wiosną powrócą prowadzić już rzeczywiste pomiary.

Stała naprzeciw niego pogrążona w mroku, tak, że nie mógł widzieć jej twarzy i mówił tak nieosobowo, poprostu mówił do właścicielki „Zacisza", do gospodyni tego domu. Stała naprzeciw niego, odruchowo podała mu rękę, lecz nie słyszała co mówił.

„Stanisław Horski, inżynier..." Dzwony jakieś rozdzwoniły się w niej, a bicie ich głośne tłumiło głos jego znany. I serce rozdygotało się jak dzwon i biło alarm w piersi.

Oto nadszedł.

W wiosenne, kwieciem jabłoni kwitnące poranki odszedł. A jesienią przyszedł, w jarzębin czerwieni...

Ręką przycisnęła serce.

Przysunął się krok jeden i zdziwiony może, że nie odrzekła ani słowa, przypuszczał, że kłopot sprawił jej swem najściem, i już miał zamiar się pożegnać, gdy w drzwiach od jadalni ukazał się Józef z lampą.

Silna światła smuga rzuciła się na jej twarz marmurową, wzruszeniem i rozigrała się brylantami w łzawych oczach.

Nie poruszył się.

Oczy te znajome, dobre, oczy błękitu pełne, wbił w tę twarz, drogą niegdyś i w snach marzoną młodzieńczych, a potem przymknął powieki.

Smuga światła przeszła po jego srebrnej głowie i roztopiła się w mrocznym pokoju.

Stary Józef, jak czarnoksiężnik, pozapalał łuny i zniknął w drzwiach ciemnych. A oni stali naprzeciw siebie i nie wierzyli prawdzie. Wyciągnęli ku sobie ręce i nie pytali, czy to rzeczywistość.

Bo oto po latach przyprowadził go Bóg, „bo smutno jest człowiekowi samemu". Stali naprzeciw siebie w zadumie wspomnień, w jasności wiośnianych dni i wzruszeń... Spokojni i cisi... Bo oto się znaleźli. I dotrwali sobie w wierze, bo miłość jest jak śmierć — jedna.

— — — — — — — — —

A tam, wysoko, za oknami, na jarzębinach, zwisały pąsowe kiście i czerwieniły swe korale, jak niegdyś, przed laty.

Bo wszystko, co żywem tętni życiem, odkwitnąć może z wiosną.

I serce odkwita w tęsknotach płaczące... Życiodajne bowiem są niedoli łzy

Sprawy społeczno-gospodarcze.

O podniesienie produkcji przemysłowej na Pomorzu i na Górnym Śląsku.

Wyniki zjazdu Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczplitej w Katowicach.

Kwestja rozwoju przemysłu rybnego na Bałtyku. — Przejście agend Urzędu Rybołóstwa morskiego do Izby P. H. Gr. Star. — Ankieta Izb o traktatach handlowych. — Sprawa nadzorów sądowych.

Grudziądz, dn. 2. II. 1926 r.

Związek Izb Przemysłowo-Handl. Rzplitej Polskiej odbył w dniach 27 i 28 ub. miesiąca swój piąty Zjazd w Katowicach, gdzie przy udziale delegatów wszystkich Izb Przem.-Handl. oraz reprezentantów wielkiego przemysłu górnośląskiego obradowano nad szeregiem najaktualniejszych spraw z dziedziny gospodarczo-społecznej.

Przedewszystkiem podniesiono znaczenie Izb jako zrzeszeń o charakterze prawno-publicznych, reprezentujących interesa wszystkich sfer gospodarczych zarówno i dążących zawsze do objektywnego uzgodnienia tychże w związku z gospodarką państwową i taki czynnik oparty na zasadach samorządu gospodarczego winien być jak najszerzej rozbudowany i stać się regulatorem przy zawiązywaniu zagadnień gospodarczych państwa. W związku z tym podkreślono konieczność, jak najszybszego załatwienia ustawy o Izbach przem.-handl., który to projekt już od 2 lat spoczywa u referenta sejmowego i utworzenia tych organizacji na całym terenie Rzplitej tj. także w b. Kongresówce, gdzie ich dotychczas niema. Sądzę, że apel w tym kierunku wystosowany przez zjazd pod adresem Rządu, a poparty jaknajusilniej i oficjalnie przez Związek przemysłowców w Małopolsce i na Górnym Śląsku doczeka się w krótkim czasie zrealizowania tej sprawy w interesie ogólnego dobra.

Z obrad Zjazdu przytoczę najważniejsze sprawy, które były przedmiotem porządku dziennego. Rzeczowym i interesującym posiedzeniom przewodniczył prezydent Izby bydgoskiej p. Kasprowicz.

I tak przedewszystkiem z wielką satysfakcją stwierdzić muszę, że sprawy gospodarcze Pomorza, jego rozwój i przyszłość w związku z naszem geograficznym położeniem znalazły zupełne zrozumienie u obecnych, w szczególności źródłowy referat naczelnika wydziału rybołóstwa morskiego w min. rolnictwa dra Borowika w kwestji uruchomienia przemysłu rybnego na naszym wybrzeżu, spowodował rezolucje w kierunku zainteresowania sfer gospodarczych polskich tym ważnym dziełem naszego gospodarstwa krajowego. Izbie grudziądzko-starogardzkiej jako terytorjalnej, poruczono stały referat spraw związanych z tym problemem oraz wogóle zagadnieniami naszego wybrzeża morskiego. Rzecz ta stała się dla tut. Izby tym aktualniejszą, że obecnie zniesiony zostanie urząd rybołóstwa morskiego w Wejherowie, a częściowo agendy tegoż przejda na tut. Izbę przy otrzymaniu odpowiedniej subwencji ze strony Ministr. Rolnictwa. Dla udokumentowania ważności spraw pomorskich uchwalono odbycie jednego z następnych zjazdów Izb. w Gdyni w drugiej połowie maja br. Wkońcu w związku z tym zaznaczyć muszę, że zjazd zrozumiał w zupełności ważność zadań, jakie Izbę naszą czekają i jednomyślną uchwałą przyrzec poparcie postulatów naszej Izby w kierunku zabezpieczenia środków materjalnych na jej utrzymanie i wzmocnienie działalności. Nadmienić jeszcze muszę, że podniesiona na zjeździe kwestja usprawnienia gospodarczego i podniesienia produkcji przemysłowej Pomorza znalazła oddźwięk w całej prasie w komunikatach ze zjazdu Izb.

Zjazd zajął się następnie projektem międzynarodowej umowy w sprawie zniesienia zakazów przywozu i wywozu, przyczem związek oświadczył się zasadniczo za przystąpieniem Polski do odnośnej konwencji międzynarodowej.

W sprawie projektu ustawy dotyczącej nowelizacji nadzoru sądowego, nchwalono rozpisanie ankiety; przyczem zauważono, że ustawa w tym przedmiocie w Małopolsce „o postępowaniu ugodowym“ jest znacznie racjonalniejsza, jak niemiecka ustawa wojenna o nadzorze sądowym, stosowana w b. dzielnicy pruskiej.

Ustawa o płaceniu odsetek zwłoki z tytułu zaległych podatków, pociągnięta została rzeczowej krytyce. uznano za nieuzasadnione, aby procenta zwłoki, płacone rządowi były o 100 proc. wyższe, jak procenta prywatne bankowe przy prolongowaniu obliga; procent wyższy można obliczyć jako karę i stósować ją wtedy, o ile udowodnionym zostanie podatnikowi, że nie uiścił się z daniny publicznej rozmyślnie.

Co się tyczy waloryzacji cen i świadczeń w dobie kryzysu walutowego, Zjazd uchwalił, aby Rząd przed wydaniem rozporządzeń wykonawczych ustawy o ustaleniu cen artykułów pierwszej potrzeby, wysłuchał opinii sfer gospodarczych, w każdym zaś razie, aby w utworzyć się mających komitetach przy władzach administracyjnych pierwszej instancji zasiadali z urzędu reprezentanci Izb przem.-handlowych.

Współpraca Rządu z Izbami w sprawie traktatów handlowych prawie że nie istnieje; rozpisywane do Izb w tym przedmiocie ankiety ministerjalne są tak ogólnikowe i nic nie mówiące, a terminy odpowiedzi tak szczupło zakreślone, że odpowiedzi rzeczowe są prawie niemożliwe. Reprezentanci Izb w komisji traktatowej informowani są i to nie zupełnie dopiero na samym posiedzeniu tej komisji w stanie danej umowy, tak że i te posiedzenia są jałową formalistyką. Zjazd uchwalił domagania się zmiany techniki, dotychczasowej współpracy z Rządem w tym przedmiocie, co przyczyni się niezawodnie do ulepszenia naszej dotychczasowej polityki handlowej, przeradzonej obecnie przez referentów ministerjalnych, nie orjentujących się dostatecznie w położeniu naszego życia gospodarczego.

Sprawa organizacji gospodarczej, której braki tak nieszczęśnie oddziaływują na nasz rozwój gospodarczy, a która to kwestja jest obecnie przedmiotem dyskusji publicznych, zajmował się również i zjazd Izb. Uchwalono, aby każda z Izb w swoim obwodzie zajęła się tą sprawą przez urządzenie odpowiednich odczytów i wykładów; brak propagandy i brak uświadomienia w tym względzie, powoduje, że cały proces naszego życia gospodarczego, oparty do tego na niesłychanie szczupłej podstawie złotowej toczy się w próżni, i jest karmiony złudnymi frazesami zarówno urzędowych jak i nieurzędowych enuncjacji; przyjrzenie się z całym objektywizmem, rzeczywistości naprawić może błędy i zbliżyć nas w tym kierunku do normalizacji i organizacji pracy jaka jest dziś na zachodzie i w Ameryce. Izba nasza nie omieszka, też w najbliższym czasie zająć się tą sprawą. —

Z dalszych spraw obrad związku nadmienić jeszcze muszę referat dyr. Sp. Akc. „Strug“, p. Kwaśniewskiego o ochronie przemysłu meblowego. Prelegent podkreśla, że nasz przemysł meblowy ma widoki rozwoju, jest w stanie lepiej i taniej produkować od zagranicy, potrzebuje jednak chwilowo ochrony celnej przed zalewem Polski wyrobami niemieckimi i austrjackimi. Zjazd uchwalił przedstawić postulat tego przemysłu władzom w duchu przychylnym.

W końcu omawiane były: projekt ustawy o zmianie ustroju sądownictwa handlowego, projekt ustawy budowlanej, dalej kwestja obniżenia opłat notarjalnych i sądowych, następnie sprawa zwolnienia od podatku obrotowego surowców włókienniczych, wreszcie cały szereg innych spraw związanych z organizacją izb; wszystkie te sprawy poddane były szczegółowej i rzeczowej dyskusji, a posunięte uchwały niezawodnie znajdą posłuch w sferach decydujęcych. —

Jako urzędującą Izbę Związku, wybrano jednomyślnie na rok bieżący Izbę handlową w Katowicach.

Członkiem Rady Ubezpieczeń Społecznych z ramienia Związku Izb wybrany został p. Gertner z Krakowa.

W dn. 29 ub. m. łącznie ze Zjazdem Izb przybyli do Katowic na zaproszenie Izby Katowickiej, reprezentanci wszystkich Izb handlowych czeskosłowackich pod przewodnictwem generalnego sekretarza Izby handlowej w Pradze posła Dra Samka.

W tym dniu, w sali posiedzeń rady miejskiej w Katowicach odbyło się pierwsze posiedzenie Zjazdu wszystkich Izb przem.-handlowych polskich i czeskosłowackich z udziałem naczelnych organizacji gospodarczych król. polskiego.

Po całodziennych obradach wydano następujący komunikat w języku polskim i czeskim:

ZJAZD POLSKICH I CZESKOSŁOWACKICH IZB PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH W KATOWICACH.

Dnia 29 stycznia 1926 r. odbył w Katowicach Zjazd polskich oraz czeskosłowackich Izb Handlowych i naczelnych organizacji gospodarczych królestwa polskiego, jak Stowarzyszenia kupców polskich oraz Centrali Związków kupieckich, poświęcony sprawie porozumienia i zbliżenia ekonomicznego Polski i Czechosłowacji.

Całodzienne obrady pod przewodnictwem prezydenta Izby bydgoskiej Kasprowicza i gen. sekretarza Izby praskiej posła dra Samka doprowadziły do zasadniczego uzgodnienia wytycznych wzajemnej współpracy.

W szczególności uchwaliła konferencja utworzyć przy polskich i czeskosłowackich organizacjach gospodarczych specjalne wydziały dla ułatwienia wzajemnych stosunków jak udzielanie pomocy rozjemczej przy sporach handlowych, stałego informowania o wzajemnych zarządzeniach gospodarczych i zmianach ustawodawczych, współdziałania przy urządzaniu targów i wystaw, wydawania organu informacyjnego itd.

Ważniejsze agendy prowadzone będą przez każdą ze stron przy centralach Izb, mianowicie po stronie czeskosłowackiej przy Centrali Izb czeskosłowackich w Pradze, po polskiej przy Izbie prowadzącej agendy Związku polskich Izb handlowych z współudziałem zrzeszeń gospodarczych.

Zjazd wysłał telegramy powitalne do ministrów przemysłu i handlu oraz spraw zagranicznych obu państw i posłów w stolicach obu krajów, z prośbą o poparcie zaprojektowanej na konferencji kooperacji sfer gospodarczych“.

Wieczorem przyjmowała Izba Katowicka gości rautem w salach hotelu Monopol, gdzie została wygłoszonych szereg mów, nacechowanych wzajemną życzliwością i zrozumieniej koniecznej współpracy obu państw nad uzdrowieniem gospodarczym Europy.

Henryk Krupski,
dyr. Izby przem.-handl. Grudz.-Starogardzkiej.

Organizacja pomocy bezrobotnym na Pomorzu'

Toruń, dnia 1 lutego.

Przy obecnem ciężkiem przesileniu gospodarczem, jakie przechodzi obecnie Państwo — tak Rząd jak i społeczeństwo, uważa za swój obowiązek przystąpić do silnej akcji zwalczania tego przesilenia, przedewszystkiem do załagodzenia doli licznych rzesz bezrobotnych.

W akcji pomocy bezrobotnym biorą w pierwszym rzędzie udział samorządy przy usilnej pomocy Rządu, społeczeństwo zaś w miarę swej możności idzie im z wydatną pomocą materjalną i moralną.

Celem odpowiedniego zorganizowania całej akcji, Rząd zainicjował utworzenie „Komitetów Obywatelskich pomocy dla bezrobotnych“, przy udziale jaknajszerszych warstw społeczeństwa, a więc duchowieństwa, sfer przemysłowo handlowych, rolniczych, organizacji społecznych, zrzeszeń zawodowych itp.

Zadaniem tych Komitetów jest przeprowadzenie szybkiej i energicznej pomocy dla bezrobotnych, w ten sposób, by pomoc ta mogła być zrealizowana jeszcze w obecnym, ciężkim okresie zimowym, w postaci rozdawnictwa środków żywności, dostarczania opału, odzieży itd., a przedewszystkiem dostarczenia pracy.

Komitety te na Pomorzu częściowo już działają od końca 1925 roku, częściowo zaś uruchomione zostały w pierwszych dniach stycznia br. w tych wszystkich ośrodkach, gdzie bezrobocie objawiło się w ostrzejszej formie i gdzie odnośne samorządy nie mogły iść z pomoca bezrobotnym we własnym zakresie.

Ponadto rząd stara się usilnie o przyjście samorządom z pomocą przy zamierzonem uruchomieniu robót doraźnych, jak i stałych. Celem finansowego poparcia wysiłków samorządów w kierunku pomocy bezrobotnym przez zakładanie kuchni ludowych dożywianie rodzin bezrobotnych, w szczególności dzieci itp., wyasygnował Rząd na ręce Pana Wojewody Pomorskiego w czasie od października 1925 r. do dnia dzisiejszego dla Pomorza ogółem kwotę 28.150 złotych, z której udzielił subwencji Magistratom: w Toruniu 7.450 zł., Grudziądzu 4.800 zł., Chełmży 3.200 zł., Wejherowie 1.500 zł., Stargardzie 1.100 zł., Kartuzach 500 zł. — Starostom: w Chojnicach 2.000 zł., Wejherowie 1.500 zł., Kartuzach 1.000 zł., Kościerzynie 500 zł., Pucku 500 zł., Starogardzie 500 zł. — Sołectwu w Czersku 1.600 zł.

Na zapoczątkowanie akcji Komitetów Obywatelskich po 120 zł. Magistratom: w Podgórzu, Świeciu, Kowalewie, Nowemmieście, Kościerzynie, Brodnicy, Chojnicach, Gniewie, Wąbrzeźnie, Tczewie.

Na zapomogi świąteczne dla bezrobotnych pracowników umysłowych — Państwowemu Urzędowi Pośrednictwa Pracy w Toruniu zł. 1 000.

Nadto ostatnio nadesłało Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na ręce p. Wojewody 3 000 zł. na pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych, z wyjątkiem Torunia.

Z uznaniem podnieść należy dotychczasową i w przyszłości planowaną działalność Magistratów oraz Komitetów, które z całą energją rozwinęły akcję pomocy bezrobotnym, dającą coraz skuteczniejsze wyniki, a to tembardziej, że pomoc ta w nowszym szczególnie czasie, objawia się głównie w zatrudnianiu, doraźnem choćby, bezrobotnych, co przeciwdziała demoralizującemu nieraz wpływowi pomocy w formie wsparć bez pracy.

A. Stefański.

Zużyty materjał i zużyci ludzie.

Co robi Ford z odpadkami? — W zakładach Forda zużytkowanie odpadków przynosi ośmnaście miljonów rocznie. — Robotnicy wątłego zdrowia i kalecy. — Oszczędzanie oliwy. — Przeróbka narzędzi. — Wykorzystują nawet stare paczki drewniane i trociny. —

(Korespondencja własna.)

Detroit, S. Z. A. P., 20 stycznia.

Kiedy rozeszła się wiadomość, że Henry Ford kupił od rządu amerykańskiego dwieście starych okrętów i zamierza rozebrać je na materjał, dawały się słyszeć w całym niemal świecie zdania, że interes ten nie opłaci się. Zdania te jednak były mylne.

Przemysłowy genjusz, stosowany w fabryce Forda do budowy i składania automobilów, jest stosowany także i do ratowania od zniszczenia wszelkich, nawet napozór niezdatnych do niczego odpadków. Powiadają, że właściciele rzeźni wykorzystują wszystko, co świnia daje z wyjątkiem jej kwiku. Do tego możnaby dodać, że Ford starałby się użyć i kwik zarzynanej świni, naprzykład do wyrobu trąbek automobilowych!

Departament ratowania odpadków od zniszczenia i przerabiania starego materjału, zatrudnia kilkaset ludzi, których zadaniem jest chronienie od marnowania wszelkich odpadków i pozostałości nietylko nowego, ale i starego materjału.

W każdej gałęzi przemysłu, bez względu na największe środki ostrożności, zdarza się, że robotnik bywa okaleczony i uniezdolniony do dalszej pracy w dotychczasowym kierunku. W zakładach Forda robotnicy niezdolni do pracy w innych oddziałach znajdują zatrudnienie w departamencie przerabiania odpadków. Wśród robotników, pracujących u Forda w oddziale odpadków można zobaczyć ludzi bez ręki, bez nogi, cierpiących na dolegliwości wewnętrzne, dotkniętych gruźlicą i nawet niewidomych.

Większość ich pochodzi z szeregów robotników zajętych oddawna w zakładach Forda, ale od czasu do czasu oddział przerabiania odpadków przyjmuje i nowych przybyszów, niezdolnych do innej pracy, a potrzebujących zarabiać na utrzymanie.

W zakładach Forda wielu mechaników używa przy pracy butów gumowych i trzewików, dostarczanych przez fabrykę. Każda para butów czy trzewików po zdarciu bywa odsyłana do oddziału odpadków. Jeżeli wierzch jest w dobrym stanie, odrywają podeszwę, przyszywają nową, zanurzają but w rozczynie gumy i po zwulkanizowaniu powstaje ze starych butów nowa para. Jeżeli zdarzy się para butów lub trzewików w stanie niemożliwym do przerobienia na zdatne do użytku, — będą zużyte do wyrobu gumy.

Wiele drobnych kawałków skóry jest zwęglane i używane do wyrobu stali. Z nowych odpadków robią najrozmaitsze rzeczy, potrzebne do automobilów, jak podkładki pod śruby, pakunki skórzane i inne. Wszystkie te rzeczy są drogie, a zrobione z odpadków, kosztują bez porównania taniej. Skórzane pasy do maszyn mają wielkie znaczenie w oddziale przerabiania odpadków. Zerwany pas bywa dokładnie badany i próbowany, robotnicy wycinają słabsze miejsca, wstawiają nowa skórę i stary, zerwany pas może służyć jeszcze długi czas do ciągniecia maszyny.

Myliłby się, kto by sądził, że przerabiane rzeczy są gorsze lub słabsze od nowych. Każda rzecz przerobiona w zakładzie Forda, musi być zupełnie odpowiednia do przeznaczenia. Wszystkie zużywa się do wyrobu „fordytu".

Fordyt jest produktem wyrabianym z wszelkiego rodzaju odpadków. Z tego to materjału wyrabiają doskonałe koła do kierownic. Zanim wprowadzono w użycie fordyt, koła te były robione z kosztownego drzewa. Poczęto czynić doświadczenia z odpadkami skóry, potem dodano słomę, stare sznury i inne rzeczy, nazywane zwykle śmieciami. Z czasem z tych śmieci powstał materjał znakomicie zastępujący drzewo. Nie wszystkie jednak śmieci są używane do wyrobu fordytu. Część takich odpadków przerabiają na materjał do wyściełania siedzeń i oparć w automobilach. Specjalne maszyny szarpią odpadki na strzępy, a sam przebieg szarpania czyni je czystymi i zdrowotnymi. Wszystkie materjały z odpadków są dokładnie sterylizowane.

Ratowanie zużytego oleju od zniszczenia jest jedną z ważnych gałęzi przerabiania odpadków i przynosi znaczne oszczędności.

W zakładach Forda codziennie przegotowują 2 300 galonów oliwy poprzednio używanej, a oprócz tego używają pięćset galonów świeżego smaru.

W oddziale przerabiania odpadków można spotkać wykonywanie najrozmaitszych reperacji. Wszystko, co jest możliwe do naprawy, bywa naprawiane. Nawet kubełki używane do mycia podłóg nie są wyrzucane, jeżeli się popsują. Stare łopaty z połamanemi rączkami dostają nowe rączki. Stare rączki od łopat niepołamane — służą do nowych łopat.

Najważniejszy ze wszystkich oddziałów przeróbek jest oddział przerabiania zużytych narzędzi. Każde narzędzie w zakładach Forda ma za sobą długą historję. Weźmy naprzykład świder do żelaza. Kupiono go kiedyś za półtora dolara. Z biegiem czasu stawał się coraz krótszy i ostatecznie nie można było używać go dalej do pierwotnej roboty. Departament przeróbek zrobił go cokolwiek cieńszym i krótszym. Używano go dalej. Znów okazał się za krótki. Przerobiono go na jeszcze mniejszy, aż w końcu nie było już co przerabiać. I wtedy jednak nie był wyrzucony. Jak wiadomo narzędzia składają się z dwóch rodzajów stali: ze stali bardzo twardej, stanowiącej ostrze i z miększej, w którą ostrze jest wprawione. Osobny robotnik próbuje resztkę narzędzia na kamieniu do szlifowania. Twarda stal wydaje inne iskry niż zwykła miększa. W miejscu, gdzie obydwa rodzaje stali były połączone, robi znak. Inny robotnik przecina narzędzie na dwie części i składa je na odpowiednich stosach. Każdy gatunek stali idzie na przetopienie w innym piecu i stamtąd wychodzi jako nowa stal, odpowiednia do wyrobu narzędzi czy części maszyn.

Ratowanie od zniszczenia odpadków metalów i zużytych narzędzi istnieje od bardzo dawna w zakładach Forda i dlatego rozbieranie okrętów na materjał nie będzie niczem nowem. Części maszyn, znajdujące się w dobrym stanie, będą przechowane w składach, a wszystek metal powędruje do pieców do przetapiania, skąd wyjdzie jako materjał na części automobilów i traktatorów. Kotły i maszyny będą ponaprawiane do odpowiedniego użytku.

Wykorzystują nawet stare paczki drewniane i trociny. Nawet deski, paczki, beczki i listwy używane do pakowania towarów nie niszczą się w zakładach Forda.

Pracownia oddziału drzewnego jest wyposażona w najnowsze urządzenia i maszyny. Trociny i pył z pod pił i maszyn są usuwane przy pomocy rur ssących. Część trocin używają do posypywania posadzek w pracowniach, gdzie są podłogi śliskie od oliwy. Oliwa wsiąka w trociny, ale zanim zostaną spalone, specjalna maszyna wydobywa z nich wchłoniętą oliwę. Resztę trocin używają do palenia pod kotłami lub sprzedają.

W zakładach Forda nic się nie niszczy. Z rumowiska robią nowy materjał budowlany, z kawałków azbestu wyrabiają masę do opakowywania rur parowych. Z odpadków tłuszczu w składzie mięsa, utrzymywanym przez fabrykę dla pracowników, robią pastę do polerowania części automobilów. Ze śmieci zmiatanych w pracowniach magnesy wydobywają pył i drobne odpadki metalowe.

Ratowanie odpadków od zniszczenia przynosi zakładom Forda oszczędność ośmnastu miljonów dolarów rocznie. Niedawne sprawozdania wykazały, że Ford wyrabia dwa miljony automobilów rocznie, z czego wynika, że każdy automobil kosztuje około dziesięć dolarów mniej, niż kosztowałby bez oszczędności uzyskanych przez przerabianie odpadków i ratowanie ich od zniszczenia.

Groźba bezrobocia w rolnictwie.

Jak wiadomo, umowy zbiorowe, zawarte w rolnictwie wchodzą w życie od 1 stycznia rb. Od pierszego stycznia więc odbywa się kontraktowanie robotników rolnych. Z dotychczasowych informacyj wynika, że w roku bieżącym może się pewna ilość robotników rolnych znaleść bez zajęcia. Stoi to w związku z kwestją parcelacji i brakiem gotówki, wywołującym konieczność wprowadzania najdalej idących oszczędności, między innemi redukowaniu ilości robotników. Pewne nadzieje na złagodzenie tej sprawy pokładają władze i związki robotnicze na układ z Niemcami. W każdym razie w roku bieżącym poraz pierwszy mamy do czynienia w Polsce ze zjawiskiem, jakiem jest bezrobocie w rolnictwie.

Przemysł rosyjski nie może konkurować z Łodzią.

Omawiając wyniki swego pobytu w Moskwie p. Eittingen stwierdza, że zarówno co do cen jak i jakości tkanin, przemysł rosyjski w żadnym stopniu nie może konkurować z naszym. Przechodząc do sprawy konkurencji wyrobów obcych na rynku rosyjskim, autor wyraża przekonanie, iż przemysł łódzki w stosunku do włoskiego będzie faworyzowany, o ile da te same warunki. W obecnej chwili wszelkie zagraniczne zakupy zostały przez Rosję przerwane przynajmniej do przyszłego urodzaju. Prócz manufaktury, która jest ze wszystkich wyrobów polskich najbardziej zdatną do eksportu Sowiety chętnie kupują u nas maszyny rolnicze. P. Eittingen na zakończenie daje charakterystykę kupiectwa w Rosji, które jest w wielkiej mierze stanem urzędniczem.

Sytuacja gospodarcza na terenie W. M. Gdańska

Kryzys gospodarczy w Polsce uwydatnił dla Gdańszczan stopień zależności ekonomicznej wolnego miasta od Rzeczypospolitej. W związku ze stanem gospodarczym Polski i układem stosunków polsko-gdańskich, zaniechane zostało w roku bieżącym otwarcie dorocznych targów wiosennych, gdyż przewidywane było niepowodzenie. Sytuacja Gdańska pogarsza się, jak wykazuje m. innemi wzrost bezrobocia. Ilość zarejestrowanych bezrobotnych w końcu roku ubiegłego wynosiła 17.374 osoby. Stanowi to do listopada roku ubiegłego wzrost około 15 proc. Gdańsk liczy bardzo na układ polsko niemiecki i zależny jest od stanowiska Polski, co znacznie otrzeźwi dotychczasowe nastroje Gdańska.

Flota i handel morski.

W związku zodbudową portu w Gdyni, handel morski szybkiemi krokami posuwa się naprzód. Według danych statystycznych już dzisiaj polski handel morski stanowi 38 procent ogólnego obrotu handlowego z zagranicą. Jest to już tak poważny procent, że najszersze sfery handlowe i przemysłowe winne być ściśle poinformowane o możliwościach dla handlu morskiego, naszych drogach wodnych, pojemności portu w Gdyni itp. W tym celu Liga Morska i Rzeczna urządza w poszczególnych miastach cykl fachowych odczytów w tych sprawach.

Wywóz drzewa przez Gdańsk.

Z powodu wojny celnej z Niemcami przemysł drzewny za namową sfer rządowych poruszył wszelkie możliwości rozwinięcia eksportu zwłaszcza do Anglji. Pozyskanie tego rynku jest ciężkie ze względu na ustaloną niepochlebną opinję o polskim przemyśle, z powodu chaotycznej polityki gospodarczej poprzednich rządów. Obecnie w chwili, gdy szereg poważnych firm zawarło nowe umowy na dostawę drzewa do Anglji, Ministerstwo Kolei zaprowadziło ponownie kontyngent wagonowy czyli nowe ograniczenia wywozu. Kontyngent ten jest niezmiernie szczupły i może mieć fatalne następstwa, jeżeli skutkiem tych zarządzeń przemysł nie będzie mógł się wywiązać terminowo ze swych umów.

Sprawy podatkowe

— **W SPRAWIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH I KART REJESTRACYJNYCH.** Od dnia 1 lutego br. władze skarbowe przystępują do sprawdzania, czy wszystkie przedsiębiorstwa posiadają świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne. Za nieposiadanie świadectw przemysłowych przedsiębiorstwa będą podlegać karom pieniężnym od 3 do 20to krotnej kwoty nie uiszczonej za świadectwo, zaś kara za posiadanie niewłaściwego świadectwa lub karty rejestracyjnej płacić będą do 3-krotnej kwoty stanowiącej różnicę między ceną właściwego i posiadanego świadectwa.

Sprawy celne.

— **CŁO WYWOZOWE OD PSZENICY.** W związku z ustanowionym cłem wywozowem od pszenicy w wysokości 15 zł. od 100 klg. Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu Min. Skarbu i Rolnictwa wydało zarządzenia by na okres do dnia 20 lutego cło to nie było pobierane od wagonów załadowanych najpóźniej w dniu 25 stycznia rb. i zaopatrzonych w zaświadczenia walutowe.

Monopole.

— **NOWELIZACJA USTAWY O MONOPOLU SPIRYTUSOWYM.** Na zebraniu dyskusyjnem w Stowarzyszeniu Kupców Polskich na temat stanu przemysłu spirytusowego, powołano komisję specjalną celem opracowania materjału dotyczącego: gospodarki monopolu spirytusowego, nowelizacji ustawy o monopolu, a także celem rewizji rozporządzeń wykonawczych Ministerstwa Skarbu, a w szczególności rozporządzenia o Państwowej Radzie Spirytusowej.

Kronika gospodarcza

— **ANGLICY BUDUJĄ W POLSCE KOLEJE ELEKTRYCZNE.** Angielskie T-wo The Power and Traction Finance Co, zamierza uruchomić w Polsce w 1927 r. 2 koleje elektryczne. Jedna podmiejska warszawska ma połączyć ze stolicą wielkie podmiejskie osiedla; druga przetnie Zagłębie węglowe Dąbrowskie, łącząc je z Zagłębiu węglowem Krakowskiem. Wszystkie maszyny dla tych kolejki jak i dla 3 centrali elektrycznych w Sosnowcu, Dąbrowie i Pruszkowie, znajdujące się pod zarządem angielskiego T-wa, będą dostarczone z Anglji.

— **ROZPORZĄDZENIE WŁADZ RZESZY NIEMIECKIEJ O ZWALCZANIU EPIDEMJI BYDLĘCEJ.** Zostało wydane rozporządzenie Policji niemieckiej w sprawie przywozu wzgl. przewozu koni, osłów i mułów na terytorjum Rzeszy Niemieckiej, celem zwalczania epidemji bydlęcej. (W tutejszej Izbie do przejrzenia).

Giełda towarowa.

NABIAŁ.

Grudziądz, 1. 2. Na rynku nabiału, przy podaży zwiększonej płacono za 1 kg: masło deserowe I gat. 4.65—4.80, gat. średnie 4.30—4-40, masło solone 3.80—4.00, jaja (15 szt.) 3.00—3.30. Tendencja nieco zniżkowa.

ZIEMNIAKI.

Grudziądz, 1. 2. Ziemniaki fabryczne 4.90—5.30 za 100 kg franco stacja załadowcza.

MĄKA.

Toruń, 1. 2. Młyn Lubicki notuje: Mąka żytnia 50% 37.50, mąka żytnia 60% 35.50, pszenna 17.50, kasza jęczmienna 42.00—43.00.

Toruń, 1. 2. Młyn w Ostaszewie notoje za 100 kg Mąkę pszenną 60% — 56.00, 50% — 60.00. pszenna luksusowa 68, żytnią 60% — 36.00, otręby żytnie 14.00—15.00, pszenne 17.00—18.00.

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 3. 2. A. W. godz. 11.30. Dolar w obrotach międzybankowych 7.30 zł., w obrotach prywatnych 7.35. Tendencja utrzymana.

Co grają w teatrze ?:

Poniedziałek :	— — —
Wtorek:	— — —
Środa:	— — —
Czwartek:	„Twarz i maska“
Piątek :	— — —
Sobota :	„Polityka i miłość“
Niedziela:	„Polityka i miłość“

Co grają dziś w kinach ?:

Apollo:	„Świat zaginiony“
Orzeł:	„Pat i Patachon“

Ogniste strzały.

Z suchotniczej kieszeni urzędnika wyleciała ognista strzała. — Warszawa, Poznań i Tczew obsypane pociskami. — Nieobojętni znajomi z obiadków.

Grudziądz, 3 lutego.

16) Składając 1 zł. na bezrobotnych, rzucam ogniste strzały w stronę nieobojętnych na dobry cel moich sąsiadów przy obiedzie: p. **Hieronima i Mieczysława M.** z firmy Herzfeld & Victorius, dr. **Tadeusza Rzepeckiego** oraz znajomych p. **Stanisława Matusiaka i prof. Śliwę**, znanego krzewiciela radjo i antyalkoholika z tutejszych szkół. — **M. Tarnowska.**

17) **Sławek Poszwiński** odrzuca strzałkę — składając 2 zł. ze skarbonki — na kochanego Janka **Ciesielskiego z Tczewa**, a dalej na Michasia **Samolińskiego**, Wiktorka **Wodwuda** i Janka **Stołeckiego**.

Monia Poszwińska strzałkę swą rzuca — składając również 2 zł. — w biurko p. dyr. **Zassowskiego**, a dalej na Kachnę **Ciesielską z Tczewa**, na Felę **Samolińską**, **Dalkę Millerówną i Lusię Tolpiankę**.

Bogna Poszwińska wysyła swą strzałkę — składając też 2 zł. — w ucho p. dyr. **Waligórskiego**, a dalej w **Jędrzeja Ciesielskiego z Tczewa, Marylę Tolpiankę i Elę Federską.**

18) Wymierzoną do suchotniczej kieszeni urzędniczej strzałę ognistą p. red. **Kunerta**, celuję pewną ręką w rozmarzone oczy p. naczelnika **Lisowskiego**, świecącą łysinę st. referenta p. dr. **Suchcitza** i w stronę przodującej działalnością społeczną pani inżynierowej **Wandy Boberskiej. — Rozborski.** Załączam 2 zł. na fundusz bezrobotnych.

19) Ugodzony strzałą, nawskroś sympatycznego i miłego, ogólnie lubianego p. **Walentego Kotlińskiego**, odrzucam takową z całą siłą w kierunku nader obowiązkowej i czułej p. **Marji Kokocińskiej** w Poznaniu, z szczodrobliwości swej słynnego **ks. Tadeusza Ziółkowskiego w Warszawie**, przy kościele Wszystkich Świętych, oraz w stronę popularnego, dzielnego, wybitnego polityka i dyplomaty p. dyr. **Stanisława Cylkowskiego w Poznaniu.** — Na bezrobotnych składam 5 zł. —

Jan Ziółkowski.

Wielkie aresztowania żydów-komunistów.

Za kolportaż odezw antypaństwowych i organizowanie kół konspiracyjnych.

Kraków, 3-go lutego.

Jak już donosiliśmy, organa policji politycznej wpadły w ostatnim czasie na ślady zorganizowanej agitacji komunistycznej w Krakowie i na prowincji, przyczem aresztowano kilku prowodyrów żydowskich, którzy trudnili się zawodowo kolportażem bibuły komunistycznej i organizowaniem kół konspiracyjnych.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że nici afery sięgają do Tarnowa, gdzie też przychwycono w ostatnich dniach na dworcu kolejowym Izraela Abrahama w chwili, gdy odbierał z poczty paczkę odezw i broszur komunistycznych. W toku śledztwa okazało się, że bibuła była przeznaczona dla członków tarnowskiego koła żydowskiego młodzieży komunistycznej. Policja przeprowadziła szereg rewizyj w mieście i aresztowała 13 robotników żydowskich pod zarzutem odbywania tajnych zgromadzeń i organizowania kół komunistycznych wśród sfer robotniczych.

Z aresztowanymi spisano protokół i odstawiono ich do więzień sądowych.

Posterunkowy zabija swego komendanta.

Pierwszy wypadek złamania wzorowej karności policji warszawskiej.

Warszawa, 3. 2. (A .W.) Wczoraj popołudniu zdarzył się poraz pierwszy od czasów wskrzeszenia Polski wypadek złamania wzorowej karności policji warszawskiej. W czasie popołudniowej zbiórki plutonu 3-go komisarjatu stwierdzono brak posterunkowego Jaskólskiego. Jaskólski stawił się nieco później i wydobywszy rewolwer zranił komendanta 1-go plutonu Suleckiego. Sulecki służy w policji od 18 roku — zmarł w kilku chwil później. Zabójcę aresztowano i przebrano w myśl obowiązujących przepisów w ubranie cywilne.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ, środa 3 lutego 1926.

KALENDARZ: Środa 3-go lutego Błażeja b. i m.
Czwartek 4-go Weroniki.
Wschód słońca 7 40 zachód 16 48
Wschód księżyca 23 55 zachód 10 22

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU**, jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w kancelarji parafjalnej w niedziele i święta, po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 31 stycznia do 6-go lutego apteka „Pod Lwem“, ulica Pańska 22, telefon 40.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w środę teat zamknięty.

W czwartek świetna komedja włoskiego autora p. tyt..: „TWARZ I MASKA“, która na tutejszej scenie dzięki znakomitej grze całego zespołu oraz wspaniałej szacie dekoracyjnej warszawskiego artysty malarza Rysiewskiego, zdobyła sobie ma wprost niebywałe powodzenie. Komedja ta ze względów repertuarowych schodzi z afisza, ustępując miejsca aktualnej komedji Józefa Rączkowskiego p. t. „POLITKA I MIŁOŚĆ“. — „TWARZ I MASKA“ graną więc będzie nieodwołalnie po raz ostatni.

W piątek teatr zamknięty.

*

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. W ubiegły poniedziałek zmarła po operacji ślepej kiszki śp. Helena Krencówna, b. korektorka „Głosu Pomorskiego“. Wydawnictwo i redakcja „Głosu“, łączą się w żałobie znajomych i krewnych śp. zmarłej.

—** **WYPŁATA RESZTĘ STYPENDJÓW AKADEMICKICH.** Minister oświaty wydał wczoraj okólnik, polecający wypłacić resztę stypendjów akademickich za styczeń w sumie 60 złotych na osobę w dniu 5 lutego.

—** **POD TANECZNYM ZNAKIEM.** Ostatnie cztery dni t. j. sobota, niedziela, poniedziałek i wtorek, opasane były szeregiem najrozmaitszych bali. Począwszy od wytwornego balu Czerwonego Krzyża przez miły „wieczór kostjumowy z kotyljonem“ urzędników Izby Skarbowej aż do żywiołowej „ojra - ojra“ w restaudacjach i „dancingach“ nad Wisłą, wszędzie tryskała jednaka wesołość, wszędzie uciekała gdzieś za siódmą rzekę snobistyczna świadomość „ciężkich czasów“, wszędzie panował niepodzielnie śmiech i humor. Jeszcze raz można się było utwierdzić w przekonaniu, że naprawdę nie jest tak źle w Polsce, skoro ludzie jakoś jeszcze żyją, niezgorzej wyglądają, a nawet wyśmienicie się bawią. Pesymiści i wogóle wszelkiego rodzaju ludzie niepoprawni i ze wszystkiego wiecznie niezadowoleni, będą oczywiście twierdzić, że bale i zabawy obecne podobne są do wspaniałej i również wesołej uczty Petroniusza, po której jednak sam gospodarz i jego złotowłosa kochanka — odeszli w krainę zaświatów. Hm! Być może. W każdym razie dotychczas nic na to nie wskazuje. Nikt z uczestników bali i zabaw jakoś do dziś nie umarł i jak wiem, nikt niema nawet zamiaru umierać. I ci, którzy urżnęli się w ostatnich dniach jak nieboskie stworzenia, bynajmniej nie pili dlatego, by sobie „wesoło“ zrobić przed śmiercią.

Organizatorzy i gospodarze wieczorów. zbierają z zadowoleniem pieniądze i myślą nie o śmierci ale o urządzeniu następnego balu. W krainę zaświatów zdaje się, że również nie mają zamiaru wybrać się, co najwyżej to mogą uciec z pieniędzmi zagranicę. No! ale w każdym razie żyć będą.

A oto kilka wrażeń i spostrzeżeń z ostatniej wędrówki karnawałowej.

W sobotę dominował (jak zresztą co roku) wspaniały bal podchorążych urządzony w pięknej sali balowej Centralnej Szkoły Kawalerji. Sporo gości na bal ten przybyło z Warszawy, Poznania i innych miast. U Migódzińskiego bawiono się wesoło (chociaż ciasno) na balu „Pe-Pe-Ge“. W kasynie urzędników Izby Skarbowej odbyła się zwykła sobótka.

W hotelu „Pod Złotym Lwem“ huczał wsołością bal szoferów.

W niedzielę oprócz „wieczornicy zimowej“ Dzwonu było spokojnie. Każdy wypoczywał po dniu poprzednim i „trenował“ się na poniedziałek.

W dniu tym ponad wszystko wybił się wytworny bal Czerwonego Krzyża. Sympatyczne gospodynie i gospodarze podejmowali gościnnie i szczerze przybyłych, wśród których dostrzegliśmy licznych przedstawicieli grudziądzkiej inteligencji i okolicznego obywatelstwa, prasy, oraz sfer artystyczych. Przez cały czas panował na sali miły, serdeczny nastrój i swoboda, wesołość utrzymana w granicach dobrego smaku. Szereg wspaniałych toalet balowych naszych pięknych pań, zachwycał rozweselone oczy.

Równie sympatycznie bawiono się na wieczorze w kasynie urzędników Izby Skarbowej. Pod adresem zarządu kasyna, skierowujemy przy tej sposobności maleńką uwagę. Na przyszłość należy koniecznie zbadać dokładnie spis osób, do których wysyła się zaproszenie. W ostatnich czasach pojawiały się na sali kasyna jednostki, których obecność w gronie dobrego towarzystwa, jest absolutnie niemożliwa. Również przy kasie należy sprawdzać, czy wchodzący na salę ma zaproszenie czy też nie. Sądzimy, że Stworzyszeniu Urzędników Izby Skarbowej powinno przedewszystkiem zależeć na tem, ażeby w kasynie zbierać osoby jedynie z dobrego towarzystwa. Również liczna obecność młodzieży szkolnej nie wywołuje dobrego wrażenia. Uwagi powyższe dyktuje nam szczera życzliwość wobec stowarzyszenia i chęć, ażeby kasyno stało się naprawdę miłą, swobodną placówką rozrywkową dla inteligencji, której brak dawał się w Grudziądzu bardzo odczuwać.

Oprócz powyższych bali, młodzież szkolna bawiła się wesoło, na zabawie seminarzystów, której przebieg i sposób urządzenia, przynosi prawdziwe wyrazy uznania i wdzięczności dyrekcji seminarjum i organizatorom zabawy. „Pod Złotym Lwem“ bawiła się ochoczo czeladź katolicka.

Takie to eskapady rozbrzmiewały w ostatnich dniach. Dziś, zaledwie człowiek przetarł zmęczone oczy i siadł do pracy, a już spadły nań liczne zaproszenia na nowe bale. I ludzie mają jeszcze śmiałość narzekać i lamentować na „ciężkie czasy!“

—** **PODWIECZOREK TOWARZYSKI ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KUPIECKICH** odbył się w miłym nastroju w niedzielę popołudniu w „Wielkopolance“.

—** **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH** odbył się w poniedziałek popołudniu w lokalu p. Arendta przy ulicy Lipowej. W toku obrad omówiono obszernie szereg ważnych spraw, m. in. sprawę zarobków i bezrobocia.

—** **SERDECZNE PODZIĘKOWANIE** wyrażamy znakomitemu humoryście WP. Pilarskiemu oraz słynnemu pianiście z „Mazurki“ WP. **Władysławowi Otto** za wzięcie bezinteresownego udziału w kabarecie lotnym w dniu **31-go stycznia** w lokalach „Wielkopolanki“ i „Królewskiego Dworu“ na rzecz naszego związku, a także składamy serdeczne „Bóg zapłać“ właścicielom wspomnianych wyżej restauracyj.

Zarząd Zw. Prac. Umysłow. Bezrobotnych.

—** **LEGITYMACJE ZNIŻKOWE.** Od 1-go lutego br. cena legitymacji zniżkowych do teatru wynosi 1 złoty od osoby i upoważnia posiadaczy do 35 proc. zniżki na wszystkie przedstawienia wieczorne nie wyłączając premjer i świąt. Termin wykupienia legitymacyj do dnia 6 lutego br. Kancelaria teatru wydaje legitymacje codziennie od godz. 11-tej do 1½ i od 6—9 wieczorem.

—** **Z KOMITETU „RATUJCIE DZIECI“.** Na liczne zapytania dotyczące loterji fantowej Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad dziećmi w Toruniu — podaję do wiadomości, że ciągnienie nastąpi dnia 6-go lutego, a wynik natychmiast ogłoszony zostanie w prasie..

Przewodniczącą komitetu loterji jest p. Marja Bogusławska — współpracowniczka „Słowa Pomorskiego“ w Toruniu — na jej też ręce nadesłano z rozmaitych stron Polski liczne fanty: Halina Wojciechowska — haftowaną poduszkę własnej roboty. 2. Szkoła Gospodarcza w Grudziądzu 148 rozmaitych fantów. 3. ks. proboszcz Szuman 11 książek. 4. Komitet „Ratujcie Dzieci“ w Grudziądzu 18 przedmiotów wyrobów jubilerskich. 5. Szkoła zawodowa w Lublinie 10 oprawnych obrazków — 22 pięknych haftów 53 ozdób na choinkę. 6. Sierociniec w Grudziądzu 7 pięknych przedmiotów haftowanych i plecionych z rafji. 7. SS. Niepokalanki z Jabłonowa kilka robót. 8. Państwowa szkoła przemysłowa w Kościerzynie 11 serwetek prześlicznie haftowane i 12 przedmiotów z działu koszykarstwa.

Miejmy nadzieję, że i dla Grudziądza przypadną wygrane z tych pięknych przedmiotów. **Helena Kunertowa.**

—** **WYWIADOWKA.** Dyrekcja gimnazjum matematyczno - przyrodniczego, zaprasza rodziców i opiekunów uczniów względnie ich zastępców, na konferencję wywiadowczą, mającą się odbyć w środę, dnia 3-go lutego br. o godz. 5—6 wieczorem w auli zakładu.

—** **BAL NA TANIĄ KUCHNIĘ DLA INTELIGENCJI BEZROBOTNEJ.** W czwartek, dnia 4-go lutego br. o godzinie 9-tej wieczór w salach „Hotelu Warszawskiego“, odbędzie się wielki bal maskowy celem zebrania funduszu na „Tanią Kuchnię“ dla inteligencji bezrobotnej.

Przygrywa orkiestra wojskowa, zespół artystów Teatru Miejskiego zgotuje wiele miłych niespodzianek. Podczas tańca oświetlać będą reflektory. Sala dobrze ogrzana. Większość biletów już rozsprzedana, przeto osoby, posiadające zaproszenia mogą nabywać bilety w kawiarni „Kalina“ przy ulicy Starej. Cena biletu 3 złote.

dnia 6 lutego br. o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w Rzeźnickich przypomina wszystkim gościom zaproszonym, że dnia 6 lutego br. o godzinie 8-mej wieczorem odbdęzie się w „Tivoli“ „Bal Karnawałowy“ połączony z różnemi niespodziankami. Strój dowolny. Na sali przygrywać będzie orkiestra znanego kapelmistrza i kompozytora pana Kaczmarka. Balem kierować będzie znany już z zeszłej zabawy jesiennej p. Pokrywka. Część zysku przeznaczona jest na bezrobotnych i ubogie dzieci.

—** **W SETNĄ ROCZNICĘ ZGONU ST. STASZICA.** Staraniem Towarzystwa Czytelni dla Kobiet odbędzi się w piatek, dnia 5-go lutego br. uroczysty obchód ku uczczeniu wielkiego Obywatela i Patrjoty St. Staszica.

O godzinie 9,30 w kościele farnym odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo, na które zapraszamy przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, stowarzyszeń i cechów oraz całe obywatelstwo miejscowe.

O godzinie 7,30 wieczorem w auli gimnazjum matematyczno - przyrodniczego odbędzie się uroczysta akademja.

Współudział łaskawie przyrzekli: prof. Ponczek wykład, b. śpiewaczka Opery Poznańskiej pani Białowiejska - Łotyszowa śpiew solo, pani prof. Sokołowska fortepian, artystka teatru p. Szczęsna - Wiesławska i artysta teatru p. Łodziński deklamacje, chór Tow. śpiewu „Lutnia“ i chór uczniów Seminarjum nauczycielskiego im. Stanisława Staszica pod batutą p. prof. Dawidowicza, orkiestra smyczkowa uczniów Seminarjum Nauczycielskiego im. Stanisława Staszica.

Chcąc udostępnić jaknajszerszym warstwom udział w uroczystej akademji ustalono bilety na 50 groszy i 1 złoty. Dochód przeznacza się na bibljotekę Towarzystwa Czytelni dla Kobiet.

—** **NA ŚNIADANIE DLA BIEDNYCH DZIECI.** P. Gede w imieniu swoich dzieci złożył w red. „Głosu Pomorskiego“ 15 złotych na śniadanie dla biednych dzieci szkolnych. W ten sposób dalsze dwoje dzieci będzie miało zapewnione śniadanie na przeciąg 3 miesięcy. P. **Przyborska** przyjęła dwoje dzieci na śniadanie (o czem już pisaliśmy) do lipca i złożyła za luty 5 złotych.

*

Na bezrobotnych złożyła klasa IIIa Państwowego Gimnazjum Żeńskiego 20 złotych.

—** **OSTRZEŻENIE.** Ostrzega się obywatelstwo miasta Grudziądza, że samorzutnie chodzący bezrobotni po domach i interesach nie posiadają upoważnienia z Komitetu Obywatelskiego bezrobotnych. Ewentualne wsparcie przeznaczone dla ogółu bezrobotnych należy przekazywać na ręce komitetu.

Zarząd bezrobotnych.

—** **ZATRUCIE GAZEM.** W poniedziałek rano wydarzył się wstrząsający wypadek przy ulicy Fortecznej nr. 5. Ofiarą zatrucia gazem padły w nocy podczas snu, dwie osoby: Aniela Lewińska i W. Kochanowski, bezrobotny fryzjer. Siostra Lewińskiej, Marta, ocaliła się jedynie dlatego, że rano budząc się w pokoju napełnionym gęsto gazem, dowlokła się ostatnim wysiłkiem sił do drzwi, u dołu których znajdował się otwór, przepuszczający trochę powietrza. Tam przeleżała kilka godzin, dopóki nie zjawiła się policja i pomoc lekarska. Zwłoki zaczadzonych odwieziono do kostnicy miejskiej, a osłabioną Martę Lewińską do szpitala. Kto ponosi winę zatrucia — na razie nie ustalono. Są jednak pewne poszlaki, że uczynił to Kochanowski, który od pewnego czasu nosił się z myślą o samobójstwie. Lewińskich znał oddawna i bywał u nich, nierzadko nocując.

RUCH TOWARZYSTW.

— (rt). **Zarząd Koła Oficerów Rezerwy** podaje do wiadomości członkom, iż dnia 11 lutego rb. o godzinie 19-tej odbędzie się w Kasynie Oficerskiem 64 pp. Walne Zebranie Koła z następującym porządkiem obrad: 1. zagajenie, 2. wybór marszałka, 3. Sprawozdanie ustępującego Zarządu, 4. sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 5. udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, 6. wybór nowego Zarządu i Komisji, 7. Wolne wnioski, 8. Wolne głosy. — W razie niestawienia się połowy do Koła przynależnych członków, odbędzie się w pół godziny po wyznaczonym terminie następne walne zebranie, którego uchwały są prawomocne. 5603

— (rt). **Wystawa gołębi pocztowych i rasowych w Grudziądzu.** Tutejsze Towarzystwo Hodowli Gołębi Pocztowych „Jedność“, które liczy obecnie 34 członków, urządza w niedzielę dnia 7 lutego rb. drugą swą wystawę gołębi pocztowych w salch „Hotelu Warszawskiego.“ Wystawa otwarta od godz. 10 do godziny 20. Na wystawie tej będzie 120 okazów oraz zdobyte nagrody przy lotach konkursowych Warszawa—Mława—Grudziądz. Hodowla gołębi pocztowych leży w interesie państwa jak i wojskowości, wobec tego należy się większe poparcie. Bliższe szczegóły w afiszach. 5592

—(rt) Następne plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rz. P. Koła Grudziądz odbędzie się w czwartek, dnia 4-go lutego br. o godzinie 7,30 wieczorem w lokalu p. Zielińskiego przy ulicy Długiej. Udział wszystkich członków jest konieczny. Goście sympatycy są mile widziani. O punktualne przybycie uprasza (5622) **Zarząd.**

—(rt) **Zebranie dyskusyjne Związku Lud. Narodowego Koła Grudziądz** odbędzie się w czwartek, dnia 4-go lutego br. o godzinie 8-mej wieczorem w sali Sekretarjatu przy ulicy Mickiewicza 22. Na porządku obrad między innemi referat p. dr. Bortha: „Ustrój polityczny Polski i władza prawodawcza“.

O liczny udział członków i sympatyków uprasza (5641)

Zarząd Zw. L. N. Koła Grudziądz.

Z Pomorza.

—** **PELPLIN.** (Wieczorek Towarzystwa Ludowego.) Wieczorek ten odbył się tu w niedzielę, 24 bm. z udziałem licznych członków, a także kilku gości. Był on połączony z uroczystością wręczenia dyplomów członkostwa honorowego ośmiu członkom, którzy należą do Towarzystwa od założenia jego bez przerwy, przez 35 lat. W zastępstwie prezesa miejscowego ks. proboszcza, który z powodu choroby przybyć nie mógł, wręczył im dyplomy po stosownej przemowie zastępca prezesa p. Ankiewicz, który w imieniu Towarzystwa powinszował im odznaczenia tego i życzył jeszcze długich lat współpracy! Nowymi członkami honorowymi są następujący: Jan Brzoza, Jan Kałut, Jan Kamiński, Franciszek Kosidowski, Mateusz Kotlewski, Michał Noch, Jan Jurczyk, Ignacy Szwonek. Na cześć ich zebrani wnieśli okrzyk „Niech żyją!“

Następnie amatorzy z Tow. odegrali wcale sprawnie dwie jednoaktówki: „O Józię“ i „Czary“. Podczas gdy pierwsza sztuka, wybrana przez samych aktorów, była w treści niestosowna i w katolickich towarzystwach nie powinna być odgrywana, druga pozostawiła wrażenie jak najlepsze ze względu na treść pouczającą i zarazem wesołą, jak i z powodu dobrej gry aktorów. Publiczność nie szczędziła też swego uznania. Po przedstawieniu nastąpiły tańce.

—** **TUCHOLA. (Jarmarki).** Według urzędowego obwieszczenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego w roku 1926 odbędą się w mieście Tucholi następujące jarmarki: 2 marca, 1 czerwca, 3 sierpnia, 2 listopada kramne, na bydło i konie, 4 maja i 5 października na bydło i konie.

—** **GDAŃSK.** (Transportowiec polskiej marynarki wojennej „Wilja“ przybył z Francji). W czwartek rano o godzinie 6 zawinął do portu gdańskiego transportowiec polskiej marynarki wojennej, przywożąc z Francji 1576 ton materjału wojennego dla Polski a m. i. 40 samolotów i około 10 wagonów materjału wybuchowego. Materjał wybuchowy przeładowany został jeszcze tego samego dnia do wagonów kolejowych i odesłany do Polski. Wyładowanie reszty materjału potrwa około 8 dni. Wyładowanie odbywa się pod kierownictwem komandora p. Szanlawskiego.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ.** (Pogrzeb śp. Milskiego). W środę po południu odbył się w Poznaniu pogrzeb śp. redaktora Milskiego, w którym wzięli udział przedstawiciele związku zakładów graficznych i wydawniczych, członkowie redakcyi pism codziennych, syndykatu dziennikarzy poznańskich, wiele osób ze sfer teatralno-artystycznych, oraz liczny zastęp publiczności. Po wyniesieniu zwłok z domu chór „Echa“ odśpiewał „Beati mortui“. Zwłoki złożono na cmentarzu św. Wojciecha.

—* **LWÓW.** (Pożar w banku). W Banku Rolniczym we Lwowie wybuchł dwukrotnie pożar. Wskutek wadliwej budowy komina poczęły się tlić belki sufitowe i płomienie objęły urządzenia biurowe. Księgi handlowe zostały uratowane.

— **(50-lecie zasłużonego towarzystwa).** Z Czerniowiec donoszą: w pierwszych dniach lutego odbędzie się tutaj uroczysty obchód jubileuszowy 50-lecia „Ogniska Polskiego“. Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie bal jubileuszowy, na który zaproszono szereg gości z Polski. Organizacją tej roczystości zajmuje się komitet z pułkownikiem dr. Bohusiewiczem na czele.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

W poniedziałek, dnia 1 lutego br., o godz. 3·30 popołudniu, zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., nasza droga, kochana przyjaciółka i koleżanka

ś. p.

HELENA KRENCÓWNA

przeżywszy lat 30, o czem donosi w smutku pogrążone

Grono Znajomych i Kolegów

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu.

5637

Dnia 2 lutego br. zmarł po trzydniowej chorobie opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadus, brat i szwagier, kupiec

ś. p.

Bernard Krzywiński

w 75 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby przy ul. Starej 11 w piątek dnia 5. b. m. o godzinie 10,30 przed połudn. do kościoła farnego, a po nabożeństwie złożenie zwłok na cmentarzu parafjalnym.

W żalu pogrążeni

Córka, syn, synowa, wnuczka, siostra i rodzina.

Grudziądz, dnia 2 lutego 1926 r. 5638

Za okazane wyrazy serdecznego współczucia oraz wzięcie udziału w pogrzebie naszej drogiej matki, teściowej, babki i prababki ś. p.

Luizy z Steinbornów Wirthowej

składamy na tej drodze wszystkim przyjaciołom, krewnym i znajomym, Cechowi Rzeźnickiemu, a przedewszystkiem pastorowi p. Jacobowi za wyrażone słowa pociechy nasze

najserdeczniejsze podziękowanie

Małe Tarpno, dnia 1 lutego 1926 r.

W imieniu stroskanej familji

Rodzina Wirth.

W Rej. Zakładzie Żywnościowym w Grudziądzu ul. Prowiantowa odbędzie się w dniu 12-go lutego 1926 r., o godz. 10-ej przed południem

licytacyjna sprzedaż

artykułów nienadających się do zaprowiantowania wzgl. użytku wojskowego jak:

ospy żytniej, ospy jęczmiennej, ospy pszennej, mąki jęczmiennej, skrzyń drewnianych i beczek małych od smalcu.

Chętni zakupu zgłoszą się w dniu powyższym

w Rej. Zakł. Żywnościowym.

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

TANIE

dni sprzedaży parasoli torebek damskich, teczek, waliz

od najskromniejszych do najwykwintniejszych wyrobów. 5590

Zabawki po cenach fabrycznych.

Zaleca się wykorzystanie tej okazji.

Pellowska i Syn

3-go Maja 41 (narożnik Klasztornej).

Freblanka

wzgl. pielęgniarka, osoba inteligentna i zaufana, potrzebna do 2 chłopców lat 3 i 4 na dobre warunki.

Zgłosz. z odpisem świadectw uprasza

Witkowska — Grudziądz Plac 23-go Stycznia 4/5

Nowość!!

Obrazy Żeromskiego	1.50
Obrazy Reymonta	1.50
Nie Rzucim Ziemi	5,—

i inne historyczne obrazy w wielkim wyborze poleca

A. GAWĘCKA

Nasz Sklep Krajowy

Sienkiewicza 8 — tel. 173

Korzystajcie z okazji!!!

Płaszcze damskie	od 25—115 zł
Kostjumy	od 30—150 zł
Suknie	od 7— 85 zł
Bluzki	od 3— 20 zł
Swetry	od 9— 25 zł
Ubrania męskie	od 25—135 zł
Płaszcze gumowe	od 27— 86 zł
Spodnie	od 4— 32 zł
Płaszcze	od 25—150 zł
Płaszcze dziecięce	od 5— 35 zł
Ubranka	od 5— 25 zł
Ubrania dla chłopców	od 16—28 zł

Skład konfekcji i towarów krótkich

S. Rotszuld, Stara Rynkowa 2.

50% zniżki | Kino **»APOLLO«** Kino | 50% zniżki

TYLKO DZIŚ: Na ogólne żądanie! **TYLKO DZIŚ:**

Świat Zaginiony

Aby dać możność wszystkim tym, którzy jeszcze nie widzieli tego arcydzieła, dyrekcja obniżyła ceny na wszystkie miejsca i seanse o 50 procent.

Jako nadprogram ulub. publiczn. Juljusz Juljanowski wystąpi ze swym nowym repertuarem

50% zniżki | Od czwartku: „**ZŁOTE ŁOŻE**". 5644 | 50% zniżki

---

Kto chce szybko sprzedać lub kupić albo zamienić na dom w mieście ten niech się z całem zaufaniem zgłosi do **F. Zydlewskiego** w Rogóźnie, p. Grudziądz.

Szukam gospodarstw rozmaitej wielkości oraz interesów miejskich i wiejskich. Znaczki na odpow. Obsługa rzetelna.

BIAŁY TYDZIEŃ

od 4-go do włącznie 10-go lutego 1926.

Nadzwyczaj tanie ceny w moim składzie są ogólnie znane.

P. MEISSNER

5635 **Rynek 10**

Mieszkania

Mieszkanie

2 pok. i kuchnia z mebl. światło elektr., natychm. do odstąpienia w śródm. Of. „PAR" Grudziądz, ul. Toruńska 4 pod 201

MIESZKANIE

2 lub 3 pokoj. poszuk. natychm. ewtl. z lokalem sklepowym w centrum miasta. Zgłosz. do „Orient" Polskie Biuro Ruchu Grudziądz ulica Trzeciego Maja nr. 40.

Mieszkanie

4-pokoj. z komf od zaraz do odstąpien. Oferty do Głosu Pom. nr. 5905pm

4 pokojowe MIESZKANIE

z kuchnią bez łazienki oświetlenie gaz. dwa pokoje i kuchnia wymagają remontu przy ul. Ogrodowej do wynajęcia wprost od właściciela — Zgłoszenia Miszkowski, Plac 23 Stycznia 11. 5906

Pokój umeblowany

z całodziennem utrzym. lub obiadami natychm. do wynaj. Mickiewicza 16, I

Dobrze umeblowany pokój

dla panów lub pań do wynaj. Kościuszki 19, part.

Pokój umebl. z osobnem wejśc. na 2 osoby do wyn. Koszarowa 26, II.

Pokój umebl.

natychmiast do wynajęcia ulica Stara Rynkowa 2.

Ładnie umeblowany pokój

z utrzymaniem lub bez do wynaj. Słowackiego 4, I pr

Pokój umeblow.

dla 1 lub 2 osób, od 1. II. do wynajęcia **Lipowa nr 34**, I p. drzwi 8 wejście od ul. Sobieskiego

Pokój umebl. z sypialką wynajmę solidnemu panu od 15. II. lub 1. III. Długa 6, II piętro.

Elegancko umebl. pokój

intelig. panu do wyn. Kościuszki 41, II ptro.

Stancja dla 2-3 uczni lub uczenie z całem utrzym., rodzicielska opieka. Może i za żywność Of. do Gł. P. nr. 5938pm.

Pokój frontowy

wygodnie umebl. zaraz do wynajęcia Tuszewska Grobla 18, I piętro prawo.

W czwartek dnia 4-go lutego 1926 odbędzie się we wszelkich salach

„WIELKOPOLANKI"

Wielka Reduta Maskowa

połączona z występami artystycznymi

Tańce! Muzyka! Śpiew! Humor!

Niespodzianki!

COTYLJON prowadzony przez artystę Stanisławskiego.

Walka w Konfetti i Serpentyny! — Poczta!

Wstęp tylko za zaproszeniem, które odebrać można u p. Kowalczyka przy bufecie. Część dochodu przeznaczona na bezrobotnych m. Grudziądza. Początek punkt. o godz. 10-ej wiecz

UWAGA! Począwszy od 1-go lutego występować będzie codziennie duet artystyczny.

Posady

Inteligentna starsza osoba z dobremi świadectw. poszuk. jakiegokolwiekbądź **zajęcia**, najchętniej do dzieci. Zgłosz. do Gł. Pom. pod nr. 5945pm

Dzierżawy

Ogrodnikowi

wydzierżawię 5 morgów roli pod warzywa oraz 70 okien inspektowych. Mieszkanie na miejscu. Wszystko w majątku 2 kilmtr. od dworca, 14 kimtr. od Grudziądza.

Wiadomość telefon. Melno nr. 29 5645

Nauka wychowanie

STEnografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26.

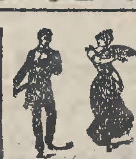
Wyuczam metodą praktyczną biegle pisania na maszynach

pełny kurs korespondencji urzędowej, handlowo-przemysłow. i bankowej, oraz budżety i bilanse w ciągu 4 do 6 tygodni. Lipowa 33, I p. od Kilińsk.

Marta Lipowska.

Zguby

Dnia 18 ub. **zaginął** mi **portfel**, w którym znajdowały się: papiery wojskowe, karta urlop., dokument podróży na nazwisko kaprala podchorążego Hugo Rosenfeld w Zakurzewie.



Słow. Lokatorów urządza dnia 6. II. o godz. 6-tej w. w salach Hotelu Warszawskim swoją doroczną

„Zabawę Maskową"

O jaknajliczn. udział prosi **Zarząd.**

REPERACJE

wszelkiego rodzaju, także i

spajania autogeniczne

szybko i po cenach przystępnych wykonuje firma

Hodam & Ressler - Grudziądz

Dworcowa 31 5579 Telefon 495

Różne

Ostrzegam

przed kupnem domu lub innych jakichkolwiek rzeczy od mego męża Feliksa Sochackiego, taksamo za długi jego nie odpowiadam. Chełmińska nr. 40. [5944

Feliksa Sochacka

Ostrzeżenie! Ostrzegam wszyst przed pożyczaniem mojej żonie pieniędzy lub udzielan. kredytów, ponieważ za żadne jej długi nie odpow J. Bryłowski

Poszukuję **wspólnika** z 600—800 zł. Zgl. do Głosu Pom. nr. 5941pm

Ubikacje wielkie nadające się na warsztaty stolarskie, malarskie itp. zaraz do wyn. Of. do Gł. Pm. nr. 5904pm

Przeznaczenie!

Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 5 złotych. Osobiście przyjmuję od 12-7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho - Grafolog, Szyller-Szkolnik, Piękna 25-9**

Baczność!

Fotografje paszportowe

w pół godzinie 4972

Zakład fotograficzny, 3-go Maja 10.

Z powodu poniesionych strat, a z tego wynikającego braku kapitału obrotowego, jestem zmuszony moje przedsiębiorstwo zlikwidować i urządzam

Kompletną Wyprzedaż

wszelkich zapasów bez względu na cenę rynkową i to: **Materjały na ubrania, spodnie, płaszcze, kostjumy oraz koce wełniane.**

Leonard Bieliński — Grudziądz — ulica 3-go Maja nr. 7.

5608